

FUNKCJONOWANIE KRYTYKI PRASOWEJ

POLTORA roku temu opublikowaliśmy komentarz redakcyjny pt. „Czytelniczy czekają na odpowiedź”. W komentarzu tym zwracaliśmy uwagę na nie najlepsze funkcjonowanie krytyki prasowej, przypominając oczywiście, że krytyka lub pominięcie jej milczeniem nie jest lekceważeniem poszczególnego dziennikarza czy gazety, lecz wyraża określony stosunek do czytelników, a więc do opinii społecznej. Wydaje nam się, że obecnie trzeba wrócić do tych spraw, ponieważ nadal nie wszystkie instancje i instytucje pod adresem których padają rozmaite uwagi bądź wnioski na łamach prasy, w tym i na łamach naszego pisma, uznają je za przytoczoną w tej sprawie.

Druga przyczyna, dla której wracamy raz jeszcze do spraw funkcjonowania krytyki społecznej jest przechodzenie na nowe metody funkcjonowania mechanizmu społeczno-gospodarczego. Chodzi nam o intensyfikację gospodarki, intensyfikację, której częścią najistotniejszą jest wyeksponowanie czynników ludzkiego w gospodarowaniu, jest położenie nacisku przede wszystkim na wysoki poziom fachowy, aktywność, inicjatywę i zaangażowanie społeczne najszerszych rzesz obywateli. Bez sprawnego funkcjonowania krytyki prasowej także pojmowanie intensyfikacji przez ogół społeczeństwa nie będzie możliwe. Stąd więc nowa, jeszcze wyższa ranga podejmowanego tematu.

Krytyka społeczna i jej skuteczność są instytucjonalnie zagwarantowane zarówno w przepisach prawnych, jak i w uchwałach władz partyjnych. Mimo to trudno powiedzieć, aby krytyka zawsze wywiała na nas łachcuchów koniunkturalnych, aby była przyczyną wywołującej określony ciąg skutków. Nim przejdziemy jednak do omówienia przyczyn lekceważenia konstruktywnego znaczenia krytyki i nieuchronnie za tym następującego zanikania aktywności społecznej, parę uwag ogólnych.

Posługując się językiem cybernetyki możemy uznać krytykę za informację. Ma więc ona charakter niemożliwy w tym sensie, że wywołuje skutki, a więc jakieś działania materialne, tylko pod warunkiem, że trafi do układu odpowiedzialnego za organizowanie, zdolnego do informacji, przyjąć i przetworzyć. Prócz tego istnieją układy cybernetyczne, które nie są zdolne do reagowania na informację, a jedynie na tzw. oddziaływanie energetyczne, tak jak np. żądna informacja nie zmienia układu działania, może to natomiast uczynić spychacz.

Otoż z naszą krytyką dzieje się często tak, jakby działała właśnie na układy cybernetyczne. Oczywiście nie sadzimy, że adresaci krytyki, a chociaż nam szczególnie, są układami życia gospodarczego, są układami nisko zorganizowanymi, niezdolnymi do przyjmowania i przetwarzania informacji. Przyjęcie takiego założenia odbierałoby wszelki sens działalności prasowej, a krytyka i pisanie o niej byłoby przysłówowym „gadaniem działo do obrazu”. Rzecz w tym, że nawet bardzo dobrze zorganizowane instytucje gospodarcze lekceważą sobie często informacje przyniesione przez prasę, szczególnie informacje krytyczne. Dlaczego tak się dzieje?

Otoż niejednokrotnie krytyka pojmowana była jako wynaturzenie, jako obce ciało w naszym życiu. Jest ona traktowana jako coś podejrzanego, jako działanie o wątpliwych intencjach. Nierzadkie są wypadki traktowania krytyki nie jako wyrazu autentycznych, nieaspokojonych potrzeb społecznych, czy troski o dobro publiczne, lecz jako wyniku zmyślnych sił, czasem zresztą z góry identyfikowanych jako działania X lub Y. Administracja gospodarcza nadal lubi identyfikować swe działanie z ideą socjalizmu, a swe subiektywne intencje z obiektywnym budowaniem nowego ustroju. Stąd wszelkie uwagi krytyczne pod swoim adresem traktuje często jako krytykowanie osiągnięć socjalizmu, jako przejaw postawy niechętnie podstawowym założeniom ustrojowym. Innym przejawem tej samej postawy jest identyfikowanie się konkretnych ludzi lub instancji kierowniczych z podległym sobie personelem. Stąd traktowanie krytyki działalności poszczególnych osób czy koletywów kierowniczych jest przyjmowane jako lekceważenie czy niedocenianie ofiarności załóg przedsiębiorstw, czy całych potężnych oddziałów klasy robotniczej. Klasyfikujemy przykładem tego rodzaju reakcji jest publikowanie w naszym piśmie listu Głównego Instytutu Górniczego, który w odpowiedzi na pytanie dotyczące przyczyn spadającej produktywności środków trwałych w górnictwie węglowym zarzucił nam, że nie doceniamy ofiarności i trudu ciężko pracujących pod ziemią górników.

Musimy natomiast podkreślić, że w ciągu ubiegłego roku formalne reagowanie na krytykę znacznie się poprawiło. Zaczyna się przy tym jednak pewna prawidłowość — dzieje się to tym szybciej, im bardziej szczegółowy był przedmiot krytyki, a adresat znajduje się na

stosunkowo niskim szczeblu w hierarchii zarządzania. Najskrupulatniej odpowiadają przedsiębiorstwa i inne jednostki ze szczebla wykonawczego. Jest to zjawisko godne pochwały, ale można tu dostrzec dość łatwo źródła takiego stanu rzeczy. Jest nim działanie „energetyczne” jednostek nadrzędnych, które śledzą krytykę prasową i polecają na nią odpowiadać podwładnym. Ci ostatni zresztą nie ukrywają na ogół tego stanu rzeczy, przyznając zwykle do redakcji kopie listu z wyjaśnieniem przesyłanym do instancji wyższych. Jeżeli zaś krytyka miała charakter personalny lub złośliwą formę, nierzadko notujemy „subtelne” próby zastraszenia w postaci np. odnośników zwracających uwagę iż kopia pisma została przesłana np. do Komendy Wojewódzkiej MO, jak to np. miało miejsce przy wyjaśnieniu przysyłanym nam przez dyrekcję fabryki produkującej „Polsilvery”.

Jest jasne, że zacietrzewienie, obojętność itp. reakcje na krytykę są psychologicznie zrozumiałe, a w niektórych wypadkach zasługują na wnikliwą uwagę. Dotyczy to sytuacji, w których krytykowany boryka się z ogromnymi trudnościami i traktuje uwagi ze strony prasy jako jeszcze jeden dodatkowy kłopot, niezastępowany spadający na jego głowę. Jest to sprawa trudna, ale przecież nie możemy sobie udzielać wiecznego pełnego absolutum z powodu obiektywnych trudności. To ostatnie dotyczy zresztą i krytykujących, którzy muszą — mimo licznych trudności — zdobywać się na wnikliwe i wszechstronne zbadanie sprawy.

Innym zjawiskiem występującym często przy reagowaniu na krytykę na szczeblu wykonawczym jest próba usatysfakcjonowania redakcji przez godzenie się z poszczególnymi uwagami szczegółowymi, ale bez wniosków typu ogólniejszego, lub z odesłaniem całej sprawy do innych adresatów. W ten sposób powstaje bardzo często błędne koło ogólnej niemożności, a w każdym bądź razie brak jakiegokolwiek szans na stałe i odpowiedzialnie za dany stan rzeczy, a tym samym i usunięcia przyczyn.

Znacznie gorzej przedstawia się sprawa, gdy krytyka dotyczy problemu ogólniejszego, za który nie czuje się odpowiedzialne poszczególne przedsiębiorstwo czy inna jednostka tego szczebla. Jeżeli zaś jeszcze artykuł obok uwag krytycznych zawiera jakiś program, wybiegający poza dotychczasowe, stereotypowe rozwiązania, do którego trzeba by się było rzecowo i w sposób uargumentowany ustosunkować, wtedy z reguły odpowiedzią jest kompletne milczenie. Jest to zjawisko niezwykle groźne. Potwierdza ono bowiem tezę, że tam, gdzie brak jest działania „energetycznego” ze strony instancji wyższych, szczebla, że tam, gdzie problemy wymagają nie działania doradczego, lecz poważnej analizy, wielkiego wysiłku organizacyjnego — niechęć do reagowania na głos opinii publicznej jest największa. Ponieważ jest to zarzut bardzo poważny, posłużymy się paroma przykładami.

W połowie ubiegłego roku opublikowaliśmy cykl artykułów pt. „Krótki raport w sprawie oświaty podstawowej”. Rzecz dotyczyła sprawy zasadniczej bo nauczania,

które obejmuje całe młode pokolenie. Autor artykułu nie tylko zgłosił szereg uwag krytycznych do istniejącego stanu rzeczy, ale rozwinął wielostronny program rozwiązania wielu problemów. Adresaci byli wyraźnie pokazani, poczynając od Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, poprzez wydawców podręczników i książek, producentów pomocy naukowych aż do instytucji zajmujących się problemem plac i innych warunków bytowych nauczycieli, zatrudnionych w szkolnictwie podstawowym. Propozycje były na pewno dyskusyjne, ale opierały się na istniejących warunkach, nie wysuwając żądań nierealnych czy niemożliwych do zrealizowania w stosunkowo krótkim czasie ze względu ogólnych, niezależnych od adresatów, do których zgłaszano propozycje. Do wszystkich tych uwag ustosunkowało się jedynie (i to w sposób nieformalny) Zjednoczenie Pomocy Naukowych, Instytut Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego na czele, nabrał wody w usta, pomagając wszelkie zgłaszane propozycje kompletnym milczeniem. Skądinąd jest nam wiadome, że artykuł dotarł do adresatów i wywołał nawet kuluarowe dyskusje. Nie może to jednak satysfakcjonować opinii publicznej, która musi potraktować brak stanowiska w tak ważnej społecznie sprawie jako niechęć do poważnego traktowania wszelkich propozycji, wykraczających poza rutynę i utarty, wygodny tryb postępowania.

A oto inny przykład. Trzy miesiące temu ukazał się w naszym piśmie artykuł pt. „Chora medycyna” — ostro krytykujący stan organizacji panujący w służbie zdrowia. Autorka sformułowała zarzut marnotrawienia pewnej części środków przeznaczanych na kształcenie lekarzy, przezost biurokracji przy braku rzeczywistej przydatności istotnych analiz stanu zdrowotnego naszego społeczeństwa, a przez to samo i niemożność prowadzenia poważniejszej działalności profilaktycznej. Artykuł ten odbił się szeroko echem w prasie naszego kraju, był cytowany przez Radio, we fragmentach drukowany przez inne tygodniki. Mimo to Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej nie uznało za stosowne zareagować choćby jednym słowem, choć redakcja w tej sprawie zwracała się do Ministerstwa w sposób formalny.

I wreszcie przykład trzeci. Od połowy 1968 r. drukowaliśmy w naszym piśmie cykl artykułów dotyczących tzw. żywienia zbiorowego koncentrując uwagę na stołówkach pracowniczych i studenckich, barach mlecznych itp., a więc na tych dziedzinach przemysłu gastronomicznego, które mają największe znaczenie społeczne, i z których korzystają szerokie rzesze obywateli. Po opublikowaniu szeregu artykułów w tym cyklu redakcja zwróciła się z grupą petycji do Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z prośbą o udzielenie wywiadu, który by nakreślił perspektywy rozwoju przemysłu gastronomicznego i wyjaśnił przyczyny istniejących trudności. W ciągu dziewięciu miesięcy nie doczekaliśmy się odpowiedzi.

Nie chcemy twierdzić, że w każdym przypadku autorzy publikacji na naszych łamach mieli rację, a zgłaszane przez nich wnioski były słuszne i możliwe do zrealizowania. Na pewno na szczeblu resortu jest wielu ludzi kompetentnych, którzy mogliby do tych wniosków i propozycji się ustosunkować. Dlaczego więc tego nie uczynili? Trudno nam znaleźć na to pytanie inną odpowiedź jak tylko fakt, że lekceważą oni głos prasy, głos dziennikarzy. Jednak obiektywnie rzecz biorąc sprawa przedstawia się inaczej. Gdyby bowiem milczenie było wyrazem bagatelizowania głosu poszczególnego dziennikarza, nie byłoby w tym nic strasznego. To jednak co zostało wydrukowane, to opinie i sady, które zostały rozpowszechnione wśród dziesiątków i setek tysięcy obywateli, przestały już być poglądami czy sądami jednego

DOKONCZENIE NA STR. 3

W NUMERZE:

Mieczysław KABAJ — ŚWIATOWY PROGRAM ZATRUDNIENIA — str. 1

Światowy Program Zatrudnienia stanowi integralną część przedsięwzięcia podjętego przez Organizację Narodów Zjednoczonych, zmierzającego do mobilizacji środków materialnych i opłót świata w celu przyspieszenia rozwoju gospodarczego krajów słabo rozwiniętych. Aktualnie w krajach Azji, Ameryki Łacińskiej i Afryki jest 70-80 mln bezrobotnych. Szacuje się, że w najbliższym dziesięcioleciu przybędzie ok. 230 mln nowych

kandydatów do podjęcia pracy. Autor, szanowny kolego, nie tylko zgłosił szereg uwag krytycznych do istniejącego stanu rzeczy, ale rozwinął wielostronny program rozwiązania wielu problemów. Adresaci byli wyraźnie pokazani, poczynając od Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego, poprzez wydawców podręczników i książek, producentów pomocy naukowych aż do instytucji zajmujących się problemem plac i innych warunków bytowych nauczycieli, zatrudnionych w szkolnictwie podstawowym. Propozycje były na pewno dyskusyjne, ale opierały się na istniejących warunkach, nie wysuwając żądań nierealnych czy niemożliwych do zrealizowania w stosunkowo krótkim czasie ze względu ogólnych, niezależnych od adresatów, do których zgłaszano propozycje. Do wszystkich tych uwag ustosunkowało się jedynie (i to w sposób nieformalny) Zjednoczenie Pomocy Naukowych, Instytut Ministerstwa Oświaty i Szkolnictwa Wyższego na czele, nabrał wody w usta, pomagając wszelkie zgłaszane propozycje kompletnym milczeniem. Skądinąd jest nam wiadome, że artykuł dotarł do adresatów i wywołał nawet kuluarowe dyskusje. Nie może to jednak satysfakcjonować opinii publicznej, która musi potraktować brak stanowiska w tak ważnej społecznie sprawie jako niechęć do poważnego traktowania wszelkich propozycji, wykraczających poza rutynę i utarty, wygodny tryb postępowania.

Władysław JACHNIAK — PROBLEMY MAŁYCH ZAKŁADÓW — str. 2

Czy zakłady małe i średnie mają szansę utrzymania się w procesie koncentracji produkcji? Autor uważa, że tak, więcej, staje na stanowisku, że przy ukształtowaniu tych zakładów na nowoczesnych podstawach organizacyjnych — technicznych — ekonomicznych, stanowią one ważny element warunkujący realizację tego procesu.

Z Konkursu „NASZ REGION” publikujemy fragmenty wyróżnionej pracy JAKUBA CHOJACKIEGO „MIASTO SPŁACA DŁUG” (str. 4) oraz pracy podpisanej pseudonimem „ANKA” pt. „LUDZIE NIE STOJĄ W MIEJSCU” (str. 5).

Cena 2 zł

Rok XXV

ŻYCIE gospodarcze

TYGODNIK SPOŁECZNO-GOSPODARZY

11 STYCZNIA 1970 r. NR 2 (956)

ŚWIATOWY PROGRAM ZATRUDNIENIA

MIECZYSLAW KABAJ

„Uboństwo istnieje dzisiaj w większej skali niż kiedykolwiek dotąd... Podczas gdy miliony uprzywilejowani stali się jeszcze bardziej zamożni, nierówności między bogatymi i biednymi stały się bardziej rzucające, i dla niezliczonych milionów rosnącej ludności widoki na przyszłość dalekie są od optymistycznych.”

(The World Employment Programme)

ŚWIATOWY Program Zatrudnienia przyjęty przez Międzynarodową Konferencję Pracy w Genewie w czerwcu 1969 stanowi jedną z wielu prób zwrotu uwagi na rosnące bezrobocie i ubóstwo w krajach gospodarczo słabo rozwiniętych. Program ten jest integralną częścią przedsięwzięcia podjętego przez Organizację Narodów Zjednoczonych i agencje wyspecjalizowane w ramach drugiej dekady rozwoju, która zmierza do mobilizacji środków materialnych i opłót świata w celu przyspieszenia rozwoju gospodarczego krajów słabo rozwiniętych. U podstaw Światowego Programu Zatrudnienia jest założenie, że jednym z najbardziej elementarnych praw człowieka jest prawo do pracy. Program nie ogranicza się jednakże tylko do stwierdzenia, że w naszej epoce, w epoce wielkiego postępu nauki i techniki,

miliony ludzi pozbawione są prawa do pracy, lecz próbuje nade wszystko sformułować elementy strategii przyspieszenia rozwoju gospodarczego oraz zwiększenia dochodów ludności w drodze pełniejszego, produktywnego wykorzystania ludzkich zasobów.

Spójrzmy więc na skalę problemu oraz warunki, w których pojawia się Światowy Program Zatrudnienia. Choć rozmiary bezrobocia w krajach gospodarczo rozwiniętych zmniejszyły się w porównaniu z okresem międzywojennym, zjawisko to nie przestało być ważnym problemem ekonomicznym i społecznym dla wielu krajów rozwiniętych. W 1967 bezrobocie w 14 krajach gospodarczo rozwiniętych wynosiło około 6,5 mln osób. Blisko połowa liczby bezrobotnych, tj. ok. 3 miliony osób przypada na USA.

Jednakże główne i najtrudniejsze problemy walki z bezrobociem nie występują dzisiaj ani w Europie, ani w krajach przemysłowych. Bezrobocie w krajach słabo rozwiniętych, w Azji, w Ameryce Łacińskiej i Afryce osiągnęło obecnie nieznane dotąd rozmiary, stając się jedną z największych spraw społecznych i ekonomicznych. Liczba bezrobotnych w krajach słabo rozwiniętych szacuje się w granicach od 70 do 80 milionów osób. Tak np. w Indiach liczbę bezrobotnych szacu-

je się na około 10 milionów osób. Zasoby siły roboczej w krajach słabo rozwiniętych w latach 1960-65 wahały się w granicach od 850 do 900 milionów osób. Oznacza to, że ok. 8 do 9 proc. ludności pozbawionej było jakiegokolwiek pracy. Nie jest to jeszcze pełny obraz rzeczywistości. Należy pamiętać o tym, że tzw. jawne bezrobocie nie jest jedyną lub najważniejszą formą niepełnego wykorzystania zasobów siły roboczej w tych krajach. Rozmiary przełudnienia agrarnego oraz bezrobocia utajonego w mieście szacuje się w krajach słabo rozwiniętych w granicach od 10 do 40 proc. zasobów siły roboczej.

Gdyby więc przyjąć teoretyczne założenie, że ludność, a więc także i zasoby siły roboczej nie wzrosną w najbliższym dziesięcioleciu, nawet wówczas nie byłoby w pełni możliwe wchłonięcie istniejących rezerw siły roboczej przy aktualnym tempie wzrostu gospodarczego i chłonności zatrudnieniowej gospodarki tych krajów. Problem jednakże polega na tym, że ludność regionów słabo rozwiniętych w latach 1970-1980 nie tylko nie będzie stabilna, lecz powiększa się w tempie znacznie szybszym niż w poprzednich dziesięcioleciach i przeszło dwa razy szybszym w porównaniu z krajami gospodarczo rozwiniętymi.

Ludność świata wzrosnie w najbliższym dziesięcioleciu o ok. 743 mln osób. W tym ludność regionów gospodarczo rozwiniętych o ok. 124 mln osób, a regionów słabo rozwiniętych o ok. 619 milionów osób. Ludność Azji powiększy się o ok. 434 mln osób.

W rezultacie wzrostu ludności w poprzednich dziesięcioleciach zasoby siły roboczej zwiększą się w tym czasie o ok. 282 mln osób. Przrost ten wyniesie w krajach uprzemysłowionych ok. 56 mln osób, a w krajach nieuprzemysłowionych o ok. 226 mln osób; w tym w Azji o ok. 170 mln osób. Oto rozmiary potrzeb wzrostu zatrudnienia: około 70-80 milionów aktualnie bezrobotnych i ok. 227 mln nowych kandydatów do podjęcia pracy. W sumie w najbliższym dziesięcioleciu należałoby stworzyć w krajach słabo rozwiniętych ok. 300 milionów nowych miejsc pracy dla zapewnienia pełnej absorpcji istniejącego bezrobocia i przrostu zasobów siły roboczej. Taka jest skala potrzeb. A jakie istnieją realne możliwości wchłonięcia przez gospodarkę owych trzystu milionów wolnych zasobów siły roboczej?

II

Wiadomo powszechnie, że wzrost zatrudnienia jest funkcją wzrostu gospodarczego. Z drugiej strony, zatrudnienie może stać się w pewnych warunkach, ważnym czynnikiem dynamizującym rozwój gospodarczy. Warunkiem uczynienia z niego wykreślanych zasobów siły roboczej czynnikiem postępu gospodarczego jest zdolność gospodarki do zgromadzenia minimalnych zasobów środków materialnych i funduszu akumulacji.

Jakie są potencjalne szanse akumulacji i inwestycji w krajach słabo rozwiniętych w porównaniu z krajami gospodarczo rozwiniętymi?

DOKONCZENIE NA STR. 2

DOKONCZENIE NA STR. 9

PROJEKT NOWEGO SYSTEMU FINANSOWEGO

JOZEF KALETA

Z DUŻYM uznaniem należy powitać inicjatywę poddania nowego systemu finansowego przemysłu pod publiczną dyskusję. System finansowy przedsiębiorstw i zjednoczeń jest jednym z najważniejszych instrumentów zarządzania przedsiębiorstwami socjalistycznymi i rolę jego będzie stale wzrastała. W marce bowiem rozszerzenia samodzielnego przedsiębiorstwa konieczne będzie zastępowanie instrumentów administracyjnych instrumentami ekonomicznymi, głównie typu finansowego. W większości europejskich krajów socjalistycznych instrumenty finansowe w postaci kredytu, podatku, procentu, zysku, ceny itp. urastają do podstawowych narzędzi zarządzania przedsiębiorstwami uspołecznionymi.

UWAGI OGÓLNE

1. Przygotowany projekt jest — moim zdaniem — nadmiernie rozbudowany i niepotrzebnie skomplikowany; wprowadzenie go w życie może spotkać się z dużymi trudnościami.

I tak np. w §§ 10 — 13 projektu określone zostały zbył szczegółowo uprawnienia banku do różnicowania wysokości odsetek od udzielonych kredytów na zapasy, do stosowania sankcji ekonomicznych i środków administracyjnych w stosunku do przedsiębiorstw. Dotychczasowe rozwiązania w tym zakresie są znacznie elastyczniejsze i mniej skomplikowane. Dokończenie systemu oddziaływania banku na przedsiębiorstwa nie może odbywać się poprzez komplikowanie tego systemu. Znacznie lepsze rezultaty może dać w tym zakresie uproszczenie systemu, uczynienie go łatwym i zrozumiałym dla pracowników. Być może skuteczniejsze mogłoby być od proponowanych rozwiązań postuluwane od dawna podniesienie odsetek bankowych i odnienie części tych odsetek w ciężar funduszu zakładowego czy funduszu premiowego. Najbardziej nawet wskazane i złożone systemy oddziaływania banku na przedsiębiorstwa nie dają pożądanego rezultatu, jeżeli kierownictwo przedsiębiorstwa nie będzie zainteresowane wynikami działalności gospodarczej.

Innym przykładem nadmiernie skomplikowanego rozwiązania w projekcie jest określenie w § 16, ust. 4 projektu zasad ustalania normatywnych odsetków na funduszu środków obrotowych. Mianowicie normatywna kwota odsetków na funduszu środków obrotowych ma być określana na podstawie wieloletniej relacji procentowej, jaka zachodziła pomiędzy wzrostem zapasów w granicach pokrycia funduszami własnymi w obrocie, a wzrostem sprzedaży produkcji towarowej w ciągu ubiegłych trzech lat oraz na podstawie planowanego wzrostu sprzedaży produkcji towarowej w latach następnych. Samo utworzenie funduszu środków obrotowych skomplikuje system finansowy przedsiębiorstwa i zjednoczenia. Bardziej złośliwie i pracochłonnym propozycją jest także tryb określania odsetków na ten fundusz. W szczególności: trudno będzie racjonalnie ustalić wieloletnie relacje pomiędzy wzrostem zapasów i wzrostem sprzedaży produkcji towarowej w okresie ubiegłych trzech lat oraz w latach następnych, zwłaszcza że przecież wzrost zapasów nie zawsze musi pozostać (prawie nigdy nie pozosta-

je) w prostej proporcji do wartości sprzedaży.

Częste zmiany asortymentu produkcji, zmiany w organizacji pracy itp. powodują nieporównywalność różnych okresów zwłaszcza w dłuższych odcistkach czasowych, proponowanych w projekcie.

Znacznie skomplikuje także system finansowy przedsiębiorstw proponowane w projekcie rozdzielanie źródeł finansowania inwestycji przedsiębiorstw i zapasów. Finansowanie dotychczas inwestycji przedsiębiorstw i środków obrotowych z funduszu rozwoju jest znacznie prostsze i pozwala przedsiębiorstwu na bardziej elastyczny wybór ekonomiczny pomiędzy rozwijaniem działalności eksploatacyjnej i inwestycyjnej, pomiędzy postępowaniem technicznym i zatrudnieniem itp. Działalność eksploatacyjna i inwestycyjna przedsiębiorstw nie powinna być rozdzielana, nie może być sobie przeciwstawiana. Projekt rozdzielania źródeł finansowania inwestycji i działalności eksploatacyjnej przedsiębiorstw pozostaje w pewnej niekonsekwencji do przeprowadza-

WLICZNYCH rozważaniach podejmujących ten temat akcentuje się z reguły korzyści ekonomiczne produkcji na wielką skalę, przesłaniając tym samym, a nawet niekiedy oślepiając, realność perspektyw rozwojowych przemysłu drobnego. Można to i rozumnie, krótko rzecz biorąc, jako symptom wyrażone w ten sposób malejącej, marginalnej rangi tej sfery działalności w strukturze naszej gospodarki.

Nosiciele wręcz odmiennego stanowiska widzą natomiast drobny przemysł, jako trwałą integralną część gospodarki narodowej, motywując to przede wszystkim specyficznymi zadaniami, jakie realizują i mają do spełnienia małe i średnie zakłady, a więc drobna wytwórczość.

Sklaniając się ku słuszności tego drugiego poglądu, ale jednocześnie nie negując wielu obiektywnych racji rzeczników pierwszego, podjęliśmy więc próbę zaprezentowania — oczywiście w płaszczyźnie dyskusyjnej — argumentów przemawiających, moim zdaniem, nie tylko za celowością ale i gospodarczą koniecznością stworzenia warunków dla rozwoju drobnej wytwórczości w ramach założeń i kierunków determinujących jej integrację z przemysłem krajowym).

*

Na wstępie nasuwa się pytanie: czy należy i można generalnie traktować zasadę koncentracji produkcji na wszystkich, często bardzo złożonych warunkach działalności produkcyjnej, zdecydowanie zarówno określonymi aspektami ekonomicznymi i organizacyjno-technicznymi, jak i specyfiką branżową. Podstawowe znaczenie ma tu również określona granica możliwości rozwijania procesu koncentracji produkcji.

Przy analizie tego problemu nie sposób nie wziąć pod uwagę okoliczności, że z reguły w krajach charakteryzujących się wysokim poziomem uprzemysłowienia, integracja działalności produkcyjnej opiera się na szerokiej, wielokierunkowej kooperacji zakładów o dużej skali zróżnicowania z punktu widzenia ich wielkości. Jest to zresztą zjawisko uzasadnione wymogami coraz głębiej zaznaczającej się specjalizacji. Te właśnie względy przesłaniają nie tylko stałą pozycję małych i średnich zakładów w ogólnej strukturze przemysłu, ale stymulują ich rozwój w określonych kierunkach.

Wydaje się, że czynnikiem wywołującym krytyczne uwagi pod adresem zasadności utrzymania pozycji małych zakładów jest niewątpliwie fakt, iż poziom organizacyjno-techniczny naszej drobnej wytwórczości — jako reprezentanta kategorii przemysłu — nie dorównuje parametrom już aktualnie niezbędnym dla spełniania roli, jaką odgrywa małe i średnie zakłady w krajach o wysokim stopniu uprzemysłowienia.

Wchodząc tu chyba w grę również niejako historycznie, już ukształtowany schematyzm przeniesienia na zadania drobnej wytwórczości założeń, które w ocenie miejsca i roli drobnej wytwórczości w gospodarce narodowej prezentowano nierzadko argumenty wywodzące się z przesłanek tradycyjnego podziału sfer działalności gospodarczej. Stąd też w dyskusjach wokół problemu rozstrzygnięcia rangi, szans i kierunków rozwojowych drobnej wytwórczości, dominowały niejednokrotnie czynniki nie tyle realizmu ekonomicznego ile raczej elementy z pogranicza emocjonalnego,

PROBLEM MAŁYCH ZAKŁADÓW

(ARTYKUŁ DYSKUSYJNY)

WŁADYSŁAW JACHNIAK

stawiane w płaszczyźnie takich argumentów jak konieczność „obrony” interesów drobnej wytwórczości, przekonywania o jej „szczególnej” roli w zaopatrzeniu rynku i aktywizacji gospodarczej małych, peryferyjnych ośrodków w niektórych regionach kraju.

Obecnie na etapie zdecydowanego wkraczania w fazę konsekwentnej realizacji rozwoju gospodarki na zasadach jej maksymalnej intensyfikacji, przesłanki te nie wytrzymują już próby życia. Pora — jak się wydaje — na rzeczowe, wszechstronne, obiektywne skonkretyzowanie stanowiska w kwestii ustytuowania drobnej wytwórczości w założeniach całościowego rozwoju galezi i branż przemysłu krajowego. Na marginesie dodajmy, że problematyka drobnych i średnich zakładów w strukturze przemysłowej, tak krajów socjalistycznych, jak i kapitalistycznych stanowi od lat temat specjalnych studiów i badań.

Sprawa jest tym bardziej aktualna i pilna, bo w ramach dokonywanych przegrupowań w strukturze sił i środków krajowego potencjału produkcyjnego zarysowują się w sposób jednoznaczny podstawowe, skonkretyzowane cele działalności gospodarczej drobnej wytwórczości.

Wyrażają to zwłaszcza wytyczne dla Komitetu Drobnej Wytwórczości, sformułowane w zarządzeniu nr 80 Prezesa Rady Ministrów z dnia 14 sierpnia 1969 r. o zakresie funkcji międzyresortowych zadań koordynacyjnych tego Komitetu w określonych dziedzinach produkcji i usług.

Wiodącą rolę Komitetu Drobnej Wytwórczości w tej sferze działalności gospodarczej wynika również z jego obowiązków w ramach koordynacji międzyresortowej.

Głębsze wnikięcie w treść i zakres zadań KDW odsłania ogrom prac organizacyjnych, jakie trzeba podjąć dla pomyślnego realizowania postulatów i determinujących osiągnięć postępu w rozwijaniu konstrukcyjnego udziału drobnej wytwórczości w naszej gospodarce. Sytuację komplikuje fakt, że sama drobna wytwórczość zintegrowana z innymi organizacyjnymi w Komitecie Drobnej Wytwórczości stanowi nietypowy i bardzo złożony układ gospodarczy, który cechuje wielosektorowość, wielobranżowość, duże rozproszenie przestrzenne i zróżnicowanie form organizacyjnych poszczególnych jego ogniw. Oto kilka danych potwierdzających tę tezę:

- obrót roczny: około 160 miliardów złotych;
- wielkość zakładów: od kilku do 1000 i więcej pracowników;
- kierunki działania: aktywizacja terenów słabo rozwiniętych przy bazowaniu na wykorzystaniu surowców miejscowych i wtórnych;
- wielosektorowość: przemysł państwowy, spółdzielczy, organizacje społeczne, przemysł prywatny i rzemieślniczy;
- rozmieszczenie przestrzenne: wszystkie województwa — około 35 000 zakładów i 150 000 rzemieślników, zatrudniających około 1 200 tys. pracowników (razem z rzemieślnikami);
- wielobranżowość: 207 podstawowych kierunków działania, obejmujących 19 galezi przemysłu, 66 rodzajów usług przemysłowych i 88 specjalności rzemieślniczych.

*

W nawiązaniu do pytania, postawionego w tytule artykułu, rozpatrzmy niektóre zasadnicze czynniki, których uwzględnienie i systematyczne wdrażanie przy kształtowaniu nowoczesnej struktury drobnej wytwórczości warunkuje, moim zdaniem, nadanie temu przemysłowi należytej roli w gospodarce narodowej. Rozważania koncentrują się w tym wypadku wokół próby wykazania, że model zakładu małego i średniego ma nie tylko realne szanse utrzymania się w procesie koncentracji produkcji, ale przy ukształtowaniu go na nowoczesnych podstawach organizacyjno-techniczno-ekonomicznych, stanowi powinien element integracji prawidłowej realizacji procesu koncentracji potencjału wytwórczego w płaszczyźnie prawidłowo pojmowanej rekonstrukcji galezi i branż przemysłowych.

W wyniku dokonujących się i założonych zmian w strukturze całego przemysłu nie ma z pewnością miejsca dla organizmów gospodarczych, które nie sprostałyby wymaganiom aktualnych i zamierzonych przeobrażeń w naszej ekonomice. Wniosek stał, że trzeba modernizować technicznie i technologicznie oraz doskonaląc organizacyjnie przede wszystkim te zakłady drobne, w których istnieją faktyczne i potencjalne warunki do rozszerzenia skali produkcji do granic jej optimum ekonomicznego. W tej płaszczyźnie koncentracja produkcji w skali galezi i branż obejmowała powinna sferę przemysłowej działalności drobnej

wytwórczości. Nie wchodzi tu więc w grę likwidacja czy ograniczanie małych form produkcji, ale zapewnienie im koniecznych warunków rozwoju i umacnianie podstaw techniczno-ekonomicznych i organizacyjnych ich działania. W efekcie należy oczekiwać wyraźnego wzrostu przeciętnej wielkości zakładów drobnej wytwórczości. Nie ulega wątpliwości, że w wielu branżach zakłady zatrudniające po kilku czy kilkunastu pracownikach, słabe technicznie, siłą rzeczy tracąc stopniowo rację swego bytu. Również ściśle rozumiana koncentracja nie musi wyrażać się jedynie w tworzeniu gigantów przemysłowych. Jej sens — to przede wszystkim kształtowanie wielkości produkcji w granicach uzasadnionych konkretnymi warunkami.

Cechą charakterystyczną a zarazem warunkiem rozwoju współczesnej gospodarki jest — jak wiadomo — postępujący proces specjalizacji produkcji. Stwarza on obiektywne przesłanki dla rozwoju również i zakładów przemysłu drobnego. Rozwój małych, wyspecjalizowanych zakładów determinuje bowiem, jak stwierdził W. J. Kozłowski, „zasięg specjalizacji i kooperacji przemysłowej. Współczesna technika produkcji sprzyja zatem ewolucji małych zakładów, stawiając je w roli partnerów przemysłu wielkiego. Zakłady te muszą jednak w pełni odpowiadać i warunkom techniczno-organizacyjnym przemysłu wielkiego, z którym mają kooperować. Jest to niezbędne, ponieważ o jakości wyrobu finalnego decyduje poziom wykonania wszystkich jego elementów i podzespołów wytworzonych w ramach kooperacji. Postulat nowoczesności odnosi się w równej mierze do wyspecjalizowanych zakładów produkcyjnych na potrzeby rynku wyroby o indywidualizowanym popycie, artykuły precyzyjne, spójnicze itp.

Rysuje się więc w skali ogólnej potrzeba kompleksowych badań w płaszczyźnie ustalenia elementów sprzyjających dalszemu pogłębianiu specjalizacji produkcji, rozszerzeniu związków kooperacyjnych, tym bardziej że możliwości przemysłu drobnego w tej dziedzinie są w praktyce małe — jak dotychczas — wykorzystane. To, że duży stosunkowo odsetek małych zakładów nie poddaje się jeszcze kooperacji z przyczyn technicznych, nie świadczy przecież o braku potencjalnych możliwości nawiązania takiej współ-

pracy, tym bardziej nie dowodzi braku potrzeb.

Przemysł drobny dysponuje wielorakimi typami zakładów i rzecz jedynie w tym, aby stworzyć warunki umożliwiające im szybkie i dobre wykonywanie detali dla wielkich zakładów, warunki elastycznego przetwarzania produkcji stosownie do potrzeb przemysłu kluczowego.

Rozpatrując perspektywę rozwoju drobnych zakładów trzeba uwzględnić również i to, że koncentracja produkcji przez tendencje do alokacji jej w stosunkowo niedużej liczbie wielkich zakładów powoduje z reguły wzdłużenie dróg transportowych zarówno w odniesieniu do zbytu wyrobów gotowych i dostaw surowców. Ostrzeżenie, że wcale nie bagatelny problem, może być przeto złagodzona przez racjonalne wykorzystanie w procesach integracji przemysłu wielkiego z drobnym rozproszenia wielu rodzajów produkcji w małych zakładach drobnej wytwórczości.

Problem ekonomiczny uzasadnionej konieczności drobnych, wyspecjalizowanych zakładów przemysłowych z wielkimi organizmami produkcyjnymi nasuwa również uwagi odnoszące się do polityki inwestycyjnej. Nietrudno udowodnić, że budowa czy modernizacja małych czy średnich zakładów, nastawionych celowo na małą skalę wytwarzania, zapewne może dodatkowo efekty inwestycyjne, wynikające z faktu zaangażowania mniejszych nakładów, krótkiego cyklu budowy i stosunkowo szybkiej amortyzacji środków trwałych. W małych zakładach istnieją też sprzyjające warunki dla stosunkowo szybkiego i efektywnego wdrażania postępu technicznego, oczywiście adekwatnego charakterystyce technicznej czy technologicznej tego typu produkcji. Nawiązując do praktyki podejmowania decyzji inwestycyjnych nie sposób jednak pominąć faktu, że niemal regułą stało się niezbyt przekonujące z punktu widzenia zasadności ekonomicznej preferowanie przemysłu kluczowego w przydziale środków inwestycyjnych na identyczną produkcję. Zmiana tego kryterium jest tym bardziej konieczna ze względu na postępujący proces dekapitalizacji majątku trwałego wielu małych przedsiębiorstw oraz właściwie pojętej rekonstrukcji techniczno-organizacyjnej drobnej wytwórczości.

Współdługość procesu koncentracji produkcji jest ograniczenie liczby nowych lokalizacji. Rozluźnienie tego hamulca jest w pewnym stopniu możliwe w warunkach zakładanego utrzymania i rozwoju małych zakładów. Stwarza to realne przesłanki do bardziej racjonalnego rozmieszczenia przemysłu w obrębie poszczególnych regionów gospodarczych.

Na tym zresztą polega istota ekonomiczno-społecznej oddziaływania przemysłu drobnego na aktywizację danych regionów. Proces to nienowoczesny, bo przecież w ramach aktualnej tendencji do umiarkowanej nawet koncentracji przestrzennej nowych inwestycji przemysłu kluczowego w wybranych ośrodkach, wszystkie miasta małe — a stanowią one 83 proc. ogólnej liczby miast — pozostają z reguły w sferze takiego oddziaływania przemysłu drobnego.

Nie wydaje się wreszcie celowe utrzymywanie na etapie tworzenia właściwych podstaw techniczno-ekonomicznych dla zakładów typu małego i średniego dotychczasowego zróżnicowania kryteriów w praktycznej realizacji zaopatrzenia materiałowego na rzecz poszczególnych działów przemysłu. A już chyba zupeł-

nie nie można się zgodzić z preferowaniem zakładów kluczowych przy rozdzielnictwie surowców przeznaczonych na wytwarzanie co najmniej identycznych wyrobów. Słuszna zasada konieczności wykorzystania surowców wtórnych ma bowiem ograniczone ramy zastosowania i nie można jej rozciągać — jak to jest jeszcze i obecnie — na dominującą część produkcji przemysłu drobnego. Można zarzyszkować twierdzenie, że anachronizmem jest już teza, że odpowiednie ograniczenia w zaopatrzeniu zakładów drobnej wytwórczości w surowce i materiały pełnowartościowe stanowi czynnik pozytywny, stymulujący je w kierunku intensywniejszego wykorzystania surowców wtórnych i lokalnych.

Jeśli idzie o te ostatnie, to racjonalne ich zagospodarowanie wiąże się w pierwszym rzędzie z koniecznością kompleksowego opracowania generalnej koncepcji ich efektywnego wykorzystania z uwzględnieniem konkretnych warunków technologicznych produkcji, opartej na tego rodzaju bazie zaopatrzenia materiałowego. Co więcej, spełnienie tego warunku uzależnia w dużej mierze realność celowej eksploatacji wielu surowców lokalnych. Rzecz jasna, że przy produkcji opartej na lokalnych surowcach skala wytwarzania odgrywa szczególnie ważną rolę. Wielkość zakładów powinna bowiem wyznaczać rozmiary zasobów surowcowych.

*

Przedstawione w dużym skrócie i pewnym uroszczeniu refleksje, jakie nasuwały się na tle naturalnego procesu zaznaczających się coraz silniej tendencji w kierunku ukazywania modelu przemysłu zintegrowanego z zasadami koncentracji i specjalizacji produkcji prowadzą do wniosku, że w procesie tym trzeba bez wątpienia rozstrzygnąć kwestie ustytuowania i dalszego rozwoju małych organizmów gospodarczych, a więc przyszedł moment i struktury produkcyjnej przed wszystkim drobnej wytwórczości.

Linia podziału zadań w zintegrowanym systemie przemysłu, ich wzajemne powiązania i współzależności, wyznaczające treść ekonomiczną i techniczno-organizacyjną szeroko pojętej koncentracji produkcji w warunkach upośledzenia środków wytwórczych — musi być wyraźnie określona. Nie może ona być oczywiście sztywna, bo zmieniać, jakie zachodzą i zachodzą będą w technice i ekonomice wytwarzania, wymagała elastyczności w dostosowaniu skali i struktury produkcji do zapotrzebowania społecznego-gospodarczego.

Jedno wydaje się bezsporne, że produkcja o dużym stopniu pracochłonności powinna pozostać domeną zakładów drobnego formatu.

Dodajmy na zakończenie, że intencją autora, prezentującego problem miejsca i rangi tego typu zakładów, jest zachęcenie działaczy gospodarczych drobnej wytwórczości i spoza jej ścisłego środowiska do wyrażenia poglądów w kwestii zawierającej się w pytaniu: w jakim kierunku i na jakich zasadach powinna rozwijać się dalej drobna wytwórczość, by mogła sprostać zadaniom, do których jest w pełni predestynowana?

W rozważaniach prezentowanych w artykule wykorzystano — jako źródła — podania i niektóre dane i postulaty sformułowane przez dr. Waldemara Goetiga w pracy pt. „Koncentracja sił wytwórczych i specjalizacja produkcji a perspektywy rozwoju zakładów przemysłowych”, wydanej przez Instytut Przemysłu Drobno i Rzemiosła — 1968 r.

DOKONCZENIE ZE STR. 1

dziennikarza, czy jednej redakcji, lecz stał się częścią opinii społecznej. Milczenie w takim wypadku bez względu na to czy dziennikarz miał rację czy jej nie miał (a szczególnie jeżeli jej właśnie nie miał) jest lekceważeniem opinii społecznej, jest utrwalaniem bądź poglądów błędnych, bądź przekonań o braku kompetencji.

FUNKCJONOWANIE KRYTYKI PRASOWEJ

Administracja państwowa w ogólności, a gospodarcza w szczególności, zarządza ogromnym majątkiem narodowym i decyduje o funkcjonowaniu wielu dziedzin naszego życia. Zarządza jednak i decyduje nie w imieniu własnym, lecz w imieniu społeczeństwa, które jest tego majątku właścicielem. Dlatego lekceważenie opinii społeczeństwa, wyrażanej między innymi przez prasę, jest niedopełnieniem podstawowego obowiązku obywatelskiego wobec tych, w imieniu których się działa.

Im wyższy szczebel administracji tym odpowiedzialność większa. Jest to oczywiste, ale musimy go tu przypomnieć. Trudno bowiem wymagać rzeczowego, głębo-

kiego i z pełnym społecznym zaangażowaniem ustosunkowywania się do krytyki ze strony wykonawców, kiedy ich instancje zwierzchnie same nie poczuwają się do obowiązku odpowiedzi na wnioski i postulaty zgłaszane pod ich adresem.

Działanie wszystkich instytucji w naszym kraju ma zawsze charakter społeczny i podlega społecznej weryfikacji. Metodą takiej weryfikacji jest właśnie krytyka,

wania, planowanie od dołu. Równocześnie jednak trzeba tworzyć atmosferę, w której każdy, na najmniejszym nawet szczeblu, będzie pewien, że jego słuszne wnioski i postulaty nie pozostaną bez odpowiedzi.

Krytyka prasowa jest instrumentem demokracji socjalistycznej, oznacza więc odpowiedzialność obu stron — krytykujących i krytykowanych. Jej podstawowym założeniem jest bowiem umacnianie socjalistycznego rozwoju kraju.

Rolę krytyki prasowej tak określił tow. Władysław Gomułka, w przemówieniu na V Zjeździe PZPR:

„Krytyka powinna umacniać socjalizm i sprzyjać rozwojowi naszego kraju. Dlatego zwalczając tłumienie krytyki należy dbać o jej rzetelność, skuteczność i odpowiedzialność.

Szczególne wagę przywiązujemy do krytyki prasowej. Środki masowego przekazu są bowiem powołane do mobilizowania opinii społeczeństwa, do zwalczania zastojów i torowania drogi inicjatywie ludzi pracy. Krytyce prasowej musi przyświecać troska o dobro ogólne, gruntowna znajomość sprawy i wnikiwość, zwłaszcza w wypadkach krytyki imiennej. Krytyka nie może przekreślać dorobku ani kolektywu, ani jednostki. Powinna ona pobudzać do twórczego działania”.

Z.M. i S.C.

- 1) Robertyn Jerzy, Mieloch Tadeusz — „Co GIG robi z węgłem” ZG nr. 44 z 1969 r.
- 2) Bratkowski Stefan — „Krótki raport w sprawie oświaty podstawowej” ZG nr. 34 z 1969 r.
- 3) Kusko Anna — „Chora medycyna” ZG nr. 43 z 1969 r.
- 4) M. innymi — Sikora Marian — „Plata kolo u wozu” ZG nr. 30 z 1968 r.
- 5) „Gastronomia eksperymentuje” nr. 32 z 1968 r.
- 6) „Bary i bariery” nr. 1 z 1969 r.

TRYBUNA CZYTELNIKÓW

WSKAŹNIKI DYREKTYWNE A RACHUNEK NORMATYWNY

NOWE metody planowania i zarządzania mają na celu stwarzanie przedsiębiorstwom przemysłowym takich ekonomiczno-organizacyjnych warunków pracy, które by możliwe najbardziej sprzyjały prowadzeniu w praktyce działalności odpowiadającej wymogom socjalistycznej gospodarki. Dąży się więc konsekwentnie do opracowania systemu wewnętrznie zgodnego, możliwego do wykorzystania bez wypaczeń w praktyce. Wyrazem tych dążeń jest rozszerzenie zastosowania cen fabrycznych jako podstawy ustalania dochodów ze sprzedaży, obliczanie zysku kalkulacyjnego od kosztu przerobu, a nie od kosztu własnego, różnicowanie stawek zysku kalkulacyjnego zależnie od nowoczesności, jakości i popytu na wyroby, wprowadzanie coraz szerszej do praktyki branżowych kosztów przerobu jako mierników produkcji i wydajności pracy, stosowanie jako syntetycznego wskaźnika rentowności przerobu oraz tworzenie z zysku funduszu rozwoju i funduszy premiowego i zakładowego. Postuluje się wprowadzenie zysku i kosztu przerobu sprzedanych wyrobów jako podstawowych wskaźników dyrektywnych. Wchodząc w skład wskaźnika rentowności przerobu, nadawałyby one charakter dyrektywny również i wskaźnikowi rentowności przerobu.

Oczekiwano, że pod wpływem tych zmian w metodach planowania i zarządzania ujawnia się szybko w gospodarce przedsiębiorstw odpowiednie efekty, a gdy to nie nastąpiło zaczęły się pojawiać coraz częściej wypowiedzi krytyczne i propozycje nowych rozwiązań. Nie wydaje się to słuszne, gdyż nawet najlepiej

obmyślane wskaźniki i mierniki stwarzają tylko ogólne ramy, w których może się rozwijać racjonalna działalność gospodarcza, ale pod warunkiem, że wszystkie te wskaźniki i mierniki będą prawidłowo ustalone i wykorzystywane.

Wydaje się, że jest możliwe opracowanie i dość szybko wprowadzenie do praktyki systemu normatywnego rachunku odpowiadającego w pełni wymogom nowych metod planowania i zarządzania, ale potrzebne jest konsekwentne działanie w tym kierunku i racjonalne wykorzystywanie bogatego — w dziedzinie ewidencji — światowego dorobku nauki i praktyki. Te formy i metody normatywnego rachunku, które u nas wprowadza się z dużymi oporami do praktyki są z reguły fragmentaryczne, prymitywne, a równocześnie pracochłonne. Normatywny rachunek kosztów obejmuje u nas tylko wskaźniki zakładowe występujące w fazie produkcji podstawowej, przy czym rozliczanie kosztów ogólnych (wydziałowych) jest prymitywne i nie dostarcza materiałów do systematycznej i operatywnej kontroli i analizy wykorzystania siły roboczej z uwzględnieniem czynników ekstensywnych i intensywnych. Potrzebny jest nam zwarty system normatywnego rachunku, obejmującego wszystkie fazy działalności, a więc zaopatrzenie, produkcję pomocniczą, produkcję podstawową oraz zbyty i uwzględniających w fazie zbytu również wskaźniki branżowe.

Wiadomo, że ceny fabryczne ustala się na podstawie przeciętnych, branżowych kosztów materiałowych (Mb) i kosztów przerobu (Pb), od

których oblicza się zysk brutto (Zb). Cena fabryczna składa się więc z następujących elementów: $Cf = Mb + Pb + Zb$. Koszty zakładowe mogą być — zależnie od warunków pracy przedsiębiorstwa — wyższe lub niższe od branżowych i dlatego zysk zakładowy może być wyższy lub niższy od zysku branżowego: $Zz = Zb + (Mb - Mz) + (Pb - Pz)$.

Informacje wynikające z takiej ewidencji powinny być ustalane za każdy miesiąc i narastająco w przekroju faz, wydziałów i rodzajów odchyleń i dostarczać podstaw liczbowych do wewnętrznych rozrachunków gospodarczych.

Analiza odchyleń na etapach planowania i wykonawstwa (w przedsiębiorstwach i jednostkach) powinna ujawniać odchylenia w kosztach i efektach, spowodowane czynnikami niezależnymi od przedsiębiorstwa oraz czynnikami zależnymi (z wyodrębnieniem efektów realnych i pozornych). W pozycji kosztów przerobu, dotyczących sprzedaży wyrobów, powinny być wyodrębniane odchylenia kosztów występujące w fazach: zaopatrzenia, produkcji pomocniczej, produkcji podstawowej oraz zbytu.

Wydaje się, że w takich warunkach będzie lepiej funkcjonował również dyrektywny wskaźnik rentowności. Nie będzie bowiem zachodziła potrzeba zmiany wskaźnika w toku wykonywania planu, osłabiająca znacznie jego działanie jako podstawowego syntetycznego wskaźnika i miernika gospodarczości.

STANISŁAW TAUBWURCEL

ZYCIE
100% DŁUGOŻEĆ

JESTESMY zafascynowani rozmachem i postępem technicznym w budownictwie miejskim, znamy jego wartość społeczną i ekonomiczną, jego wady i usterki, oraz plany rozwoju na najbliższe lata. Przeciwny obywatel PRL jest przekonany, że budownictwo miejskie stanowi jakby mały ułamek budownictwa miejskiego. Rzeczywistość jest inna. Świadczy o tym niżej podane liczby zaczerpnięte z roczników statystycznych GUS za lata 1958 do 1968.

W okresie dziesięciolecia między rokiem 1958 i 1967 zbudowano w naszym kraju ogółem ok. 1176 tys. budynków (nowych i przebudowanych), z czego na gospodarkę nieuspołecznioną przypada aż 1009 tys. budynków, z których ponad 839 tys. to budynki gospodarki nieuspołecznionej na wsi. Ponad 92 proc. tych budynków przypada na indywidualne gospodarstwa rolne.

Ale budynek nie jest budynkiem równy. W miastach powstają liczne hale fabryczne o wielkiej kubaturze, wielopiętrowe bloki mieszkalne, wielkie domy towarowe, a na wsi przeważnie budynki parterowe. Mimo tego w ogólnej kubaturze budynków oddanych do użytku w wymienionym okresie, gospodarka nieuspołeczniona tylko minimalnie ustępuje uspołecznionej. Tylko w r. 1967 oddano do użytku w gospodarce nieuspołecznionej na wsi 101 538 budynków o łącznej kubaturze 43 458 tys. metrów sześciennych, z czego na budynki w rolnictwie przypada 93 669 budynków o łącznej kubaturze 40 141 tys. metrów sześciennych. Z ogólnej liczby 125 986 izb oddanych w tym samym roku do użytku, w gospodarce nieuspołecznionej 100 284 izb przypada na gospodarkę rolną. Ponad dwie trzecie budynków wznoszonych na wsi to budynki inwentarskie lub składowe, mające podstawowe znaczenie dla rozwoju gospodarki rolnej.

Z roku na rok, w miarę wzrostu wolnorynkowej puli materiałów budowlanych, wzrasta liczba oddawanych do użytku budynków w rolnictwie, przy jednoczesnym, systematycznym wzroście wielkości przeciętnego budynku wiejskiego. I tak np. o ile przeciętny budynek mieszkalny oddawany do użytku na wsi w 1956 r. miał kubaturę 249 metrów sześciennych, to w 1960 r. wzrósł do 293 metrów sześciennych, by w 1968 r. osiągnąć kubaturę 434 metrów sześciennych. Podobnie wzrosła kubatura budynków inwentarskich, bo z 189 metrów sześciennych w 1956 r. do 396 metrów sześciennych w 1968 r. Jak widać wzrost wielkości tych budynków jest w ciągu 12 lat przeszło dwukrotny. Jest to wynikiem osiągniętego i planowanego na najbliższe lata wzrostu pogłowia zwierząt — głównie bydła i trzody chlewnej.

Z liczby ubiegających się o zezwolenie na budowę można sądzić, zgodnie z przewidywaniami Prezydium WRN, że program rzeczowy budownictwa w gospodarce nieuspołecznionej na wsi w 1969 r. jest o około 18 proc. wyższy w stosunku do wykonania 1968 r. Osiągnięcie tak wysokiego poziomu wzrostu budownictwa wiejskiego nie będzie chyba możliwe we względu na występujący deficyt materiałów budowlanych na wolnym rynku, ale same zamierzenia i starania rolników świadczą o pałającej potrzebie dalszego rozwoju tego budownictwa. Ma to swoje uzasadnienie w tym, że ponad jedną trzecią istniejących budynków wiejskich liczy sobie ponad 50 lat, a przynajmniej połowa nie odpowiada podstawowym potrzebom nowoczesnego rolnictwa. Uwzględniając

potrzeby rolnictwa i rozwój budownictwa wiejskiego na przestrzeni ostatnich lat, można w przybliżeniu przyjąć, że w latach 1971—1980 wieś będzie budowała około 105 do 110 tys. budynków rocznie, czyli w okresie dziesięciolecia zbuduje ich około 1075 tys. sztuk. Przyjmując, że jeden budynek będzie kosztował średnio, według obecnie obowiązujących cen materiałów i robocizny, około 130 tys. zł otrzymamy, że ludność wsi zainwestuje w tym okresie w budownictwie blisko 140 mld zł, czyli ok. 14 mld zł rocznie. Tak olbrzymi wydatek finansowy będzie możliwy tylko przy wydatnej pomocy państwa

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

runkach: bydło, trzoda chlewna, owce i drobi, chociaż każde z tych gatunków zwierząt ma inne wymagania środowiskowe.

Zdobycie dobrego projektu budynku wiejskiego, który by uwzględniał indywidualne warunki, jest bardzo trudne. Są wprawdzie biura projektów budownictwa wiejskiego, ale one zajmują się tylko marginesowo indywidualnym budownictwem wiejskim. Ich usługi są dla rolników zbyt drogie i mało dostępne. Rolnicy indywidualni korzystają przeważnie z usług Zespołów Usług Projektowych przy Prezydium Powiatowej Rady Narodowej i prywatnych projektantów.

Wiele trudności indywidualnym inwestorom wiejskim przysparza ostro występujący brak materiałów budowlanych i często różące proporcje w ich rozdziale między poszczególne powiaty, a nawet województwa. Bliższa analiza wykazuje, że średnio na jedno zezwolenie wydane na budowę w jednym powiecie przypada z przysłażu na ten powiat kilka, a w innym powiecie kilkadziesiąt ton cementu. Podobnie rzecz się ma z rozdziałem cegły, żelaza, dachówki itp. Trudno dociec czym powodują Wydziały Handlu Prezydium WRN. W konkretnych przypadkach stwierdzono, że nie są przy tym uwzględniane pilne potrzeby rolnictwa.

Potrzebą jest tu gruntowna analiza potrzeb materiałowych i ustalenie właściwych kryteriów rozdziału tych materiałów budowlanych, których odczuwa się brak w skali krajowej. Jest to o tyle ważne, że szczególnie w budynkach inwentarskich konieczny jest dobór odpowiednich materiałów. Budynki wiejskie wznoszone tak wielkim wysiłkiem rolników, mają służyć intensyfikacji rolnictwa dziesiątki lat i każdy błąd popełniony w fazie projektowania, doboru materiałów i w procesie realizacji, będzie obciążał przez te dziesiątki lat wyniki produkcyjne i ekonomiczne gospodarstwa.

Szczególnie odnosi się to do budynków inwentarskich, które nie posiadają właściwych dla zwierząt warunków zoohigienicznych i rozwiązań funkcjonalnych zapewniających łatwą obsługę zwierząt, mechanizację prac oborowych oraz nie zapewniają warunków do dalszego rozwoju hodowli. Przecież efekty ekonomiczne hodowli głównej zależą od: cech genetycznych zwierząt; jakości i dostatków paszy oraz pielęgnacji zwierząt, oraz od warunków środowiskowych, w jakich zwierzęta przebywają.

Wpływ cech genetycznych oraz jakości i dostatków paszy na produktywność zwierząt, jest powszechnie uznawany przez rolników, natomiast wpływ warunków panujących w pomieszczeniach inwentarskich nie był i w większości wypadków jeszcze nie jest doceniany.

Znany jest powszechnie fakt, że u nas zużywamy się znacznie więcej pasz na wyprodukowanie jednego kilograma żywności jak w innych krajach. Różnica ta często przekracza 20—25% zużytej paszy, co zwykle przypisuje się gorszej jakości naszym paszom, głównie mieszanek przemysłowych, choć nasz przemysł osiągnął poziom światowy. Ta znaczniejsza efektywność naszych pasz jest też przeważnie wynikiem nieodpowiednich warunków środowiskowych. Jeśli się zważy, że wiele podstawowych składników naszych pasz przemysłowych pochodzi z importu i trzeba za nie płać cenami dewizami, jak również to, że w kraju występuje jeszcze niedobór pasz treściwych, a nawet objętościowych, to na tym tle widać, jak wysoka, cenna, płacimy za zapocapianujące jeszcze w budownictwie wiejskim i za błędy jakie jeszcze w nim pokutują.

Od kilku lat prowadzi się w kraju powszechną walkę z gruźlicą wśród bydła, która też pochłania poważne środki pieniężne i stwarza konieczność eliminacji często najwartościowszych sztuk bydła. I tu jednym z głównych powodów przenoszenia się gruźlicy, są nieodpowiednie warunki zoohigieniczne panujące w pomieszczeniach inwentarskich. Badania naukowe dowodzą, że rozwojowi i żywotności prątków gruźlicy sprzyja brud, wilgoć, niska temperatura i brak światła. W

ciemności np. prątki żyją 7 miesięcy, a pod działaniem promieni słonecznych giną w ciągu 7 godzin. Oto jeszcze jeden przykład wielkiego wpływu warunków pomieszczeniowych na zdrowotność i produktywność zwierząt. Niestety ogromna większość właścicieli gospodarstw rolnych, nie zdaje sobie z tego sprawy.

Można by mnożyć przykłady niedoceniania wpływu warunków środowiskowych, na rozwój i produktywność zwierząt hodowlanych, ale chyba wystarczy przytoczyć przykłady, by uświadomić sobie ogrom strat jakie ponosi gospodarka narodowa z tytułu zaniedbań na odcinku indywidualnego budownictwa wiejskiego.

Powiatowa i gromadzka służba weterynaryjna, zootechniczna i rolna, w większym stopniu posiadają wiadomości jakim warunkom powinny odpowiadać budynki inwentarskie, ale ta służba znowu nie posiada dostatecznych wiadomości technicznych z zakresu projektowania budynków, technologii materiałów budowlanych i ich właściwości fizycznych. Zaś, powiatowa służba budowlana, z małymi wyjątkami, nie posiada kwalifikacji w zakresie hodowli i zoohigieny. A ona właśnie zatwierdza projekty, wydaje zezwolenia na budowę, wykonuje projekty budynków wiejskich i nadzoruje wykonawstwo. Główna odpowiedzialność za prawidłowy przebieg procesów inwestycyjnych na wsi spada na architektów powiatowych, którzy nie mają w tym zakresie pełnych, potrzebnych kwalifikacji. Wynika to między innymi z programu studiów magisterskich dla kierunku architektury politechniki. Przygotowanie teoretyczne architektów z zakresu budownictwa wiejskiego, jest zbyt skromne w stosunku do tego, czego od nich wymaga życie, zwłaszcza gdy znajdują się oni na stanowiskach architektów powiatowych, projektantów w biurach projektów budownictwa wiejskiego czy w zespołach usług projektowych. A obowiązujący program wzbudza wiele zastrzeżeń ze strony naukowców i fachowców, gdyż problematyka budownictwa wiejskiego została w nim potraktowana zbyt powierzchownie.

Kłopoty budownictwa wiejskiego

WŁADYSŁAW RUTA

w formie długo- i średnioterminowego kredytu. W wysiłku finansowym wsi trzeba również uwzględnić spłatę oprocentowania pożyczek co daje również poważne kwoty.

Przytoczone wyżej dane świadczą o olbrzymim, bo wielomiliardowym corocznym wysiłku inwestycyjnym wiejskich inwestorów indywidualnych, podejmowanym w trudnych warunkach zaopatrzeniowych, realizacyjnych i formalno-prawnych.

★

Przy tak olbrzymich nakładach inwestycyjnych wydaje się konieczne postawienie pytania, czy nakłady te są zużywane prawidłowo i czy wywołują zamierzone efekty ekonomiczne? I tu powstają poważne wątpliwości!

W budownictwie mieszkaniowym na wsi obserwuje się dążenie do unifikacji i przyjmowania za wzorzec indywidualnego budynku mieszkalnego w mieście z identycznymi urządzeniami. A tymczasem budynek mieszkalny w gospodarstwie rolnym, jako ściśle związany z procesem produkcyjnym w rolnictwie, musi spełniać określone funkcje. Powinien być też ściśle powiązany funkcjonalnie i sytuacyjnie z budynkami inwentarskimi i składowymi. Jego wyposażenie powinno być też inne i dostosowane do potrzeb całego gospodarstwa, a jednocześnie czynić zadość wszelkim potrzebom społecznym, kulturalnym i higienicznym ludzi pracujących w gospodarstwie rolnym.

Powszechnie ułarło się przekonanie, że sporządzenie projektu budynku wiejskiego jest bardzo łatwe, o wiele łatwiejsze niż sporządzenie projektu budynku w mieście. To nieprawda. Zaprojektowanie budynku mieszkalnego czy inwentarskiego dla gospodarstwa wiejskiego, który w pełni uwzględ-

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i zachowaniu przepisów Ustawy Budowlanej, stworzenie dobrych warunków komunikacyjnych, zharmionizowanie całości z otoczeniem często o specyfice regionalnej, dla

ni: warunki klimatyczne, procesy produkcyjne danego gospodarstwa, wielkość gospodarstwa, planowany jego wzrost w miarę intensyfikacji produkcji, warunki higieniczne i zoohigieniczne różnych zwierząt, kształt i wielkość działki budowlanej, spadki terenu na działce, możliwości nalezpszego układu funkcjonalny budynków w zagrodzie, przy jednoczesnym zapewnieniu bezpieczeństwa przeciwpożarowego

Bilans roczny, dwuletnie i wieloletnie stanowią główne elementy ustalania, a następnie weryfikacji planów gospodarczych. Projekty planów produkcji materiałów, zatwierdzane na poszczególnych szczeblach, powinny być uzasadnione prawidłowo opracowanymi bilansami.

W bilansach określa się ilość materiałów przeznaczonych na zaspokojenie potrzeb kraju i na eksport oraz wysokość rezerwy bilansowej na potrzeby nie przewidziane w planie.

Dla szczegółowego planowania produkcji i obrotu mają być opracowywane bilanse asortymentowe, pozwalające na ustalenie zgodnych z potrzebami kraju prawidłowych proporcji i planów produkcji poszczególnych asortymentów.

Bilans materiałowy na okresy wieloletnie stanowią m.in. podstawę do: 1) programowania rozwoju zdolności produkcyjnych w zakresie materiałów dla potrzeb kraju i eksportu, 2) ustalenia kierunku specjalizacji produkcji dla potrzeb krajowych i w ramach Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, 3) określenia potrzeb importu i możliwości eksportu, 4) sporządzania planów produkcyjnych i inwestycyjnych u odbiorców materiałów.

Zarządzenie ustala m.in.: zasady sporządzania bilansów materiałowych, obowiązki kierowników zgłaszających jednostkom bilansującym zapotrzebowanie na materiały, kto ustala wykaz materiałów podlegających rozdzielnictwu i zatwierdza szczegółowe plany rozdziału, obowiązki ministrów w omawianym zakresie i inne.

MIEDZYNARODOWY PRZEWÓZ DROGOWY NA TERENIE PRL

Z dniem 1 stycznia 1970 r. weszło w życie nowe rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 25 listopada 1969 r. w sprawie międzynarodowego przewozu drogowego, wykonywanego na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pojazdami samochodowymi zarejestrowanymi za granicą (Dz.U. Nr 35, poz. 302).

Międzynarodowy przewóz drogowy w rozumieniu rozporządzenia jest wykonywany na obszarze Polski przewóz: 1) osób i ich osobistego bagażu oraz sprzętu turystycznego i sportowego osobistego użytku zarejestrowanymi za granicę autobusami i przyczepami autobusowymi, 2) ładunków zarejestrowanych za granicę ciężarówkami samochodami i przyczepami — jeżeli droga danego przewoźnika przekracza granicę państwa.

Za międzynarodowy przewóz uważa się również przejazd pojazdu próżnego.

Natomiast przepisów rozporządzenia nie stosuje się w szczególności do przewozu, którego droga przebiega granicą państwa, wykonywanego zarejestrowanymi za granicą: 1) samochodami osobowymi i ich przyczepami oraz motocyklami, 2) przyczepami ciężarowymi lub zespołami jezdniowymi z kontenerami, 3) ciągnionymi na obszarze Polski przez pojazdy samochodowe zarejestrowane w Polsce.

Wykonywanie międzynarodowego przewozu pojazdami samochodowymi wymaga — z określonymi w rozporządzeniu wyjątkami — uprzedniego uzyskania zezwolenia w trybie ustalonym przepisami rozporządzenia lub postanowieniami umów międzynarodowych, jeżeli umowy te nie zwalniają od obowiązku uzyskania zezwolenia.

Udzielenie zezwolenia może być uzależnione od stosowania w tym zakresie zasad w zakresie naciągów przez właściwe władze kraju przewoźnika, ubiegającego się o zezwolenie.

Na treść rozporządzenia składają się: 1) przepisy ogólne, 2) przepisy normujące prowadzenie międzynarodowego linii autobusowej, wykonywane wadliwego międzynarodowego przewozu osób, wykonywane nieregularnego międzynarodowego przewozu osób i wykonywane międzynarodowego przewozu ładunków, następnie 3) warunki udzielania, cofania i kontroli, 4) zwoleń na międzynarodowy przewóz, wreszcie 4) przepisy przejściowe i końcowe.

Utraciło moc, dotychczasowe rozporządzenie Ministra Komunikacji z dnia 8 czerwca 1961 r. w sprawie udzielania zezwoleń na wykonywanie międzynarodowego przewozu drogowego na obszarze Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zagranicznymi pojazdami samochodowymi (Dz.U. nr 31, poz. 153).

FUNDUSZ ZAKŁADÓW W KOMBINATACH

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 9 grudnia 1969 r. (Dz.U. nr 35, poz. 299) ustala, że fundusz zakładowy w kombinatach, powołanych w trybie uchwały nr 193 Rady Ministrów z dnia 23 października 1969 r. w sprawie kombinatów przemysłowych i budowlanych (Monitor Polski nr 46, poz. 362) tworzy się i wypłaca w poszczególnych zakładach kombinatu.

Natomiast fundusz zakładowy dla kierownictwa i pracowników zakładu kombinatu tworzy się i wypłaca w ramach funduszu planu kierownictwa i pracowników zakładu kombinatu wliczając do podstawy ustalania wysokości funduszu zakładowego.

Opracowała
STANISŁAWA ZIELIŃSKA

8 ZYCIE GOSPODARSTWA

Nr 2 (950) — 11.1.1970 r.

SYTUACJA INWESTYCYJNA

BARBARA CZERNIAK

Wielkość nakładów inwestycyjnych na rozwój produkcji maszyn matematycznych w najbliższych latach jest ważną sprawą, co do której nie ma ostatecznych ustaleń. Wynika to nie tylko z faktu ograniczenia środków na inwestycje w 1970 roku, co rzutowało na przebieg procesu inwestowania w latach 1971—75, ale bierze się również z tego, że potencjalni użytkownicy maszyn matematycznych nie są w pełni przygotowani do posługiwania się nimi. W Zjednoczeniu Przemysłu Automatyki i Aparatury Pomiarowej „Mera”, które jest producentem maszyn cyfrowych, wypowiada się nawet poglądy, że gdyby w tej chwili dostarczyć na rynek 30 maszyn, to nie byłoby na nie zbytu.

Zwracaliśmy na te sprawy uwagę m. in. w numerach 49 i 51—52 „Życia”. Tematykę inwestowania w elektroniczną technikę obliczeniową podejmuje Barbara Czerniak. Przedstawiamy jej punkt widzenia.

REDAKCJA

WPROWADZENIE ETO to nie tylko jednorazowa decyzja administracji. Tu nie można mieć na uwadze tylko intensyfikacji istniejącego potencjału produkcyjnego, lecz trzeba przede wszystkim budować i wyposażać od nowa, przeprofilowywać istniejące zakłady, przystosowywać istniejące już zdolności do nowej produkcji, a więc — inwestować, a inwestycje, to w naszych warunkach — czas, czas potrzebny dla programowania, projektowania i realizacji. W sumie kilka lat. Stąd też celowe wydaje się przyznanie z bliska, jaki przebieg mają dotychczasowe — w rozumieniu inwestycji — konkretne poczynania zjednoczenia wiodącego dla branży maszyn matematycznych.

O elektronicznej technice obliczeniowej mówi się już w kraju od kilku lat. Inwestowanie na tym odcinku notowane jest dopiero od roku 1968.

W sprawie produkcji dla potrzeb maszyn matematycznych zaangażowanych jest pięć przedsiębiorstw przemysłu maszynowego: Zakłady Elektroniczne „Elwro” we Wrocławiu, Zakłady Mechaniczno-Precyzyjne „Bloniec” (filia w Zabrzcu), Zakła-

dy Aparatury Laboratorjno-Pomiarowej w Warszawie, Zakłady Wytwarzania Przyrządów Pomiarowych „Era” w Warszawie, oraz Instytut Maszyn Matematycznych w Warszawie, dopiero w maju br. podporządkowany zjednoczeniu wiodącemu dla branży maszyn matematycznych. A więc w skali kraju dwa ośrodki: wrocławski i warszawski.

Na poczynania inwestycyjne dla produkcji maszyn matematycznych przeznaczono w latach 1968—1969 w tych przedsiębiorstwach 38,0 mln zł. Wszystkie dotychczas realizowane inwestycje mają charakter zakupów maszyn, urządzeń, aparatury kontrolno-pomiarowej i są przede wszystkim niezbędnym uzupełnieniem parku maszynowego poszczególnych przedsiębiorstw.

Jakie są planowane efekty z realizacji tych zadań inwestycyjnych, czyli mówiąc inaczej — co otrzymamy za wydatkowane złożeń? 10 maszyn typu „Odra” 1304, 12 maszyn typu „Odra” 1204, 60 bebnów pamięci BW-6, oraz 20 szt. pamięci bebnowej. To wszystko będziemy mieć dopiero w 1971 roku. Abstrahując tutaj od analizy, czy to dużo, czy mało dla gospodarki i w jakim

stopniu zaspokojony zostanie „głód maszyn” (przyjmujemy, że taki rzeczywiście istnieje) w roku 1971 i 1972.

Należy zwrócić uwagę na niewiele — wydawałoby się — znaczący fakt, że inwestycje rozpoczęte w 1968 r. dadzą efekty dopiero za trzy lata. A nie są to przecież inwestycje podstawowe — w przypadku branży maszyn matematycznych — polegające na budownictwie, lecz mające charakter uzupełnienia parku maszynowego, gdzie opóźnienia w terminach dostaw maszyn nie spowodują w takim stopniu zahamowania realizacji inwestycji jak zespół czynników oddziałujących na terminy wykonawstwa robót budowlanych. W najbliższym, 1970 r. — ostatecznym roku bieżącego planu pięcioletniego — Zjednoczenie „Mera” planowało skoncentrować swoje działania na inwestowaniu we Wrocławskie Zakłady Elektroniczne „Elwro”, wyprowadzić istniejącą w zakładzie produkcję do nowo budowanego przedsiębiorstwa w Łwówku Śląskim i uczynić z „Elwro” przyszłego potentata w produkcji maszyn matematycznych w kraju. Przewidywano też rozbudowę istniejącego przy WZE „Elwro” Zakładu Doświadczalnego z przeznaczeniem jego działalności dla prac nad doskonaleniem rozwiązań krajowych i współpracy między państwowej w zakresie ETO. Takie były koncepcje w pierwszym półroczu 1969 roku.

Prezentowane w ostatnich dniach plany Zjednoczenia są inne: zrezygnowano z rozbudowy i modernizacji Zakładów „Elwro” i związanej z tym rozbudowy filii w Łwówku Śląskim, natomiast projektuje się (już w rozumieniu opracowania dokumentacji) przystosowanie części powierzchni produkcyjnej Zakładów Wytwarzania Przyrządów Pomiaro-

wych „Era” w Warszawie do wytwarzania drukarek do maszyn matematycznych. We wszystkich dotychczasowych wersjach planów inwestycyjnych jest tylko jeden punkt stabilny: budowa zakładu w Zabrzcu dla produkcji urządzeń peryferyjnych.

A więc tylko dwie inwestycje przewidziane do rozpoczęcia w 1970 r. Kosztować będą około 300,0 mln zł i są częściowym rozwiązaniem kompleksowego planu inwestycyjnego dla produkcji maszyn matematycznych. Efekty realne spodziewane są dopiero w dwóch ostatnich latach przyszłego planu pięcioletniego. Zmiany planów inwestycyjnych będące rezultatem kolejnego ciągu przybliżeń koncepcji odnoszących się do stopnia przydatności zastosowania ETO w kraju są pożądaną, jeżeli prowadzi do rozwiązań, które można określić jako optymalne w naszych warunkach gospodarczych. Osobne zagadnienie stanowi perspektywiczny plan rozwoju (w rozumieniu inwestycji) Zakładu Doświadczalnego Instytutu Maszyn Matematycznych w Warszawie, którego działalność skierunkowana ma być w najbliższym czasie na technologiczne przygotowanie przemysłu do produkcji maszyn matematycznych trzeciej generacji (na układach scalonych). Park maszynowy Zakładu Doświadczalnego — którego średni okres eksploatacji określa się na lat dziesięć — wymaga uzupełnienia, generalnej modernizacji, oraz zakupu aparatury pomiarowo-kontrolnej specjalnych układów cyfrowych o dużej szybkości działania oraz układów podstawowych współpracujących z układami cyfrowymi (np. układy elektroniczne o szerokiej gamie doświadczeń operacyjnych) stosowanych w modułach maszyn cyfrowych.

Tymczasem na tak szeroko pojętą modernizację przeznaczono w 1969 r. 5,0 mln zł, a w latach 1970—72 przewiduje się wydatki 9,0 mln zł. W porównaniu do kosztu niezbędnej dla Zakładu Doświadczalnego aparatury, są to niewielkie kwoty.

Przedstawione na tym miejscu „działania inwestycyjne” można określić mianem przygotawczych do inwestowania w proces uruchomienia produkcji maszyn matematycznych. Nie byłoby w tym niegodnego szczególnej uwagi, gdyby nie trzyletni okres, który na tego rodzaju działalność przeznaczono. To na pewno zbyt długo.

Niedocenianie czynnika czasu w procesie inwestowania dało już efekty odczuwalne dla odbiorców wyrobów przemysłu elektronicznego i teletechnicznego (i nie tylko wyrobów powszechnego użytku). Wydaje się więc niezbędne uwzględnienie go w koncepcjach dotyczących ETO. Czas — to mienie społeczne, przeliczalne w każdej chwili na złożeń. Złoty wkręta zaś, szczególnie te inwestycyjne staramy się wydawać oszczędnie i na rozwiązania optymalne. Lecz zasada oszczędności za wszelką cenę i w każdej sytuacji nie zawsze leży w sferze decyzji optymalnych.

Jeżeli uważamy za słuszną i opłacalną wprowadzenie elektronicznej techniki obliczeniowej do praktyki gospodarczej, niezbędne jest udzielenie odpowiedzi na pytanie: czy w krótkim okresie czasu będziemy mogli wydatkować kilkaset milionów złotych inwestycyjnych niezbędnych do uruchomienia produkcji maszyn matematycznych? Dysponujemy wystarczającą kadrą naukowców, konstruktorów i organizatorów ETO, mamy gotowe programy, a więc nasza „stera posiadania” nie jest uboga. Nie zmarnujemy tej szansy. W tych warunkach dominanta działania jest czas i możliwości finansowe. Przy niedocenianiu pierwszego z tych czynników i ograniczonym polu manewru w zakresie drugiego (co jest zjawiskiem niepokojącym w świetle postanowień II i IV Planu KC PZPR), w najbliższym czasie rysuje się obawa kilkuletniego już opóźnienia rozwoju tej branży w porównaniu do krajów będących na tym samym etapie rozwoju.

Wydaje się, że ETO jest dziedziną, w której możemy całkowicie liczyć na siebie, lecz istnieje pilna potrzeba szybkich i optymalnych decyzji — a w zakresie inwestycji — priorytetowego ich traktowania, w pełnym rozumieniu tego określenia. Ilościowy rozmiar inwestycji, ich struktura i ogólna wielkość nakładów w planie pięcioletnim, to sprawy wymagające szczegółowego omówienia i mogące być przedmiotem osobnej publikacji.

1) Zarówno inwestycje zjednoczeń, jak i przedsiębiorstw w rozumieniu dotychczas obowiązującej klasyfikacji.

2) Życie Gospodarcze nr 46, „Zaczynamy od programu”.

Gospodarka Planowa nr 11/1969

projektowanym rozwoju poszczególnych resortów.

W latach 1966—1968 zjawisko spadku majątkowości produkcji globalnej występowało w 6 na 11 resortów. W latach 1969—1970 tych resortów jest 5, a w latach 1971—1975 już tylko 4. „Przy tym z tych 4 resortów trzy następujące: górnictwa i energetyki, chemiczny i komunikacji mają znacznie niższą dynamikę wzrostu nakładów inwestycyjnych w porównaniu z przeciętną. Oznacza to, że z wyjątkiem resortu przemysłu maszynowego wszystkie pozostałe resorty, dla których ustalono wzrost limitów nakładów inwestycyjnych powyżej dynamiki przeciętnej — wykazują w przyszłej pięcioletniej perspektywie wzrost kapitałochłonności rozwoju.

Ten obraz jest nieco korygowany przez to, że spośród 7 resortów wykazujących wzrost majątkowości produkcji globalnej dwa resorty: przemysłu materiałów budowlanych oraz żeglugi wykazują spadek majątkowości produkcji czystej, a resort przemysłu lekkiego zakłada, że majątkowość produkcji czystej utrzyma się na poziomie w przyszłej 5-latec bez zmian.

W resortach przemysłu spożywczego i skupu w latach 1971—1975 zakłada się wyższe tempo wzrostu majątkowości produkcji globalnej w porównaniu ze wzrostem majątkowości, jaki ma miejsce w bieżącym pięcioletniu. Jest to prawdopodobnie w dużej części rezultat zmian strukturalnych, ale powstaje pytanie, w jakim stopniu te zmiany są końcowe i celowe, jeśli ich efektem jest jeszcze silniejsze niż dotąd pogorszenie się majątkowości rozwoju. Jest to tym istotniejsze, że dla wspomnianego resortu przewidziano wzrost nakładów inwestycyjnych o przeszło 44 proc. wyższe w porównaniu z bieżącym pięcioletniem.

Przypadki wzrostu majątkowości produkcji globalnej niepokoją zwłaszcza w świetle danych o udziale środków trwałych przysługujących w latach 1971—1975 w ogólnej masie środków trwałych na koniec r. 1975. Otóż cztery resorty wykazujące w latach 1971—1975 wzrost majątkowości produkcji czystej będą miały w r. 1975 następujący udział nowych, przysługujących w pięcioletniej perspektywie w ogólnej masie tych środków:

— hutnictwo w resortie przemysłowym 34,7 proc.,
— przemysł maszynowy w resortie przemysłowym 35,3 proc.,
— resort przemysłu spożywczego i skupu 26,5 proc.,
— resort przemysłu drzewnego 31,3 proc.

Są to wszakże bardzo wysokie udziały wskazujące na zasadniczą odnowę majątku trwałego (udziały brutto są jeszcze wyższe).

Jest więc faktem, że w resortach wykazujących wzrost majątkowości produkcji globalnej, tempo wzrostu wydajności pracy w latach 1971—1975 będzie na ogół bardziej przewyższało tempo

notowane dla lat 1966—1968, aniżeli ma to miejsce w resortach wykazujących spadek majątkowości produkcji globalnej. Mogłoby to wskazywać na przereakcję, jeżeli chodzi o nakłady na mechanizację pracy, co daje efekt w postaci wzrostu wydajności pracy, lecz jednocześnie (w analizowanych przypadkach) przyczynia się do pogorszenia wskaźników majątkowości. Tego typu tendencja daje się zauważyć, jednakże nie jest ona powszechna. Tak np. w przemysle maszynowym grupowanym w resortie przemysłu ciężkiego tempo wzrostu wydajności będzie tylko o 0,6 punkta wyższe w latach 1971—1975 niż w latach 1966—1970, podczas gdy w resortie przemysłu maszynowego — wykazującym obniżenie się majątkowości rozwoju — tempo przewyższenia tempa będzie wynosiło 1,6 punkta.

W bardzo wielu resortach obserwuje się pogorszenie się wskaźników majątkowości i wydajności pracy dla lat 1969—1970, co czyni wrażenie umyślnie wycofania się na celu przygotowanie odpowiednio niskiej bazy wskaźników wyjściowych, służących ocenie stopnia postępu zakładanego w planie na przyszłą pięcioletkę.

Wszystkie resorty, w których następuje wzrost majątkowości produkcji, wykazują równocześnie wolniejsze tempo wzrostu wydajności pracy w porównaniu z tempem wzrostu technicznego uzbrojenia pracy. Oznacza to powiększenie kosztu uzyskiwania wzrostu wydajności pracy i może wskazywać zarówno na niekorzystny kierunek zmian strukturalnych, jak również na zbyt małe wykorzystanie postępu technicznego i organizacyjnego.

Zastrzeżenie budzi fakt zaliczania do grupy wybitnie preferowanych w rozwoju zbyt dużej i do grupy nierozwojowej zbyt małej części przedsiębiorstw.

Tak np. w grupie III w resortie przemysłu maszynowego znalazły się przedsiębiorstwa dysponujące w 1970 r. zaledwie 0,7 proc. ogółu majątku produkcyjnego w tym resortie. Analogiczne dane dla przemysłu maszynowego w resortie przemysłu ciężkiego wynoszą 4,7 proc., w resortie przemysłu chemicznego 8,1 proc., w resortie żeglugi 0,7 proc., w hutnictwie grupowanym w resortie przemysłu ciężkiego 11,4 proc. Wyjątkiem jest resort przemysłu lekkiego, w którym grupa nierozwojowa skupia 28,6 proc. środków trwałych oraz resort przemysłu drzewnego z 28,1 proc. udziałem wspomnianych przedsiębiorstw.

Z kolei z punktu widzenia idei koncentracji środków wątpliwe wydaje się założenie włączenia do grupy wybitnie preferowanych w rozwoju przedsiębiorstw dysponujących w r. 1970:

— w resortie przemysłu maszynowego 82,4 proc. ogółu środków trwałych produkcyjnych,

— w resortie żeglugi 86,9 proc.,

— w hutnictwie nadzorowanym przez resort przemysłu ciężkiego 71,2 proc.,

— w resortie przemysłu chemicznego 64,2 proc. itd.

Wydaje się, że, przeciętnie rzecz biorąc, prawidłowym obrazem polityki koncentracji i selekcji powinno być występowanie bardzo licznej grupy II przedsiębiorstw umiarkowanie rozwijanych i stosunkowo mniej licznych części przedsiębiorstw zaliczonych do grupy I i III. W związku z zaliczeniem przez resort przemysłu maszynowego do grupy I przedsiębiorstw dysponujących 82,4 proc. ogółu środków trwałych wydaje się znamienne, że resort ten wykazuje dla lat 1971—1975 znacznie niższe tempo spadku majątkowości produkcji w porównaniu z tempem tego spadku w latach 1966—1970.

Wyciągane wyżej wnioski mogą być podważone przez argument, że polityka koncentracji i selekcji dotyczy przede wszystkim asortymentów wyrobów i tylko pośrednio — jako konsekwencja wyborów asortymentowych — przejawia się w rozwoju przedsiębiorstw. Przy tym, to przejawianie się może być zakończone przez fakt wieloasortymentowości produkcji w poszczególnych przedsiębiorstwach. Powoduje to, że rezygnacja z pewnych asortymentów — zakładająca spadek produkcji — łączy się z jednoczesnym, bardzo silnym wzrostem produkcji innych asortymentów, co per saldo może dawać szybkie tempo wzrostu w przejawiającej części przedsiębiorstw wieloasortymentowych.

Jednakże dziwi fakt, że przedsiębiorstwa zaliczone do grupy I mają mieć w latach 1971—1975 daleko mniejszą dynamikę wzrostu środków inwestycyjnych w porównaniu z dynamiką założoną dla przedsiębiorstw umiarkowanie rozwijanych. Przypadek taki ma miejsce w 3 resortach. W resortie przemysłu drzewnego wskaźnik dynamiki środków inwestycyjnych dla grupy I przedsiębiorstw wynosi 137,2 proc., a dla grupy III 280,0 proc. Analogicznie wskaźniki dla resortu komunikacji wynoszą 87 proc. (spadek nakładów w porównaniu z bieżącą pięcioletką) oraz 171,4 proc., a dla resortu żeglugi 83,1 i 120,0 proc. Z kolei w resortie przemysłu chemicznego — rozpiętość wspomnianych wskaźników jest bardzo niewielka. Wynoszą one odpowiednio 129,0 proc. i 121,2 proc. W innych resortach tego typu zjawiska nie występują.

Odnosi się w związku z tym wrażenie, że w wymienionych resortach (a być może i w innych) grupowanie przedsiębiorstw zostało dokonane dość mechanicznie, jedynie na podstawie kryterium tempa wzrostu produkcji, przy czym polityka koncentrowania środków wydaje się polegać na przydzielaniu środków raz tej raz innej grupie przedsiębiorstw, co w dłuższym okresie daje nie selektywne, lecz równomierne wzrost we wszystkich przedsiębiorstwach.

Prócz tego w omawianym numerze „Gospodarki Planowej” znajduje się następujące artykuły: ZYG-MUNT ŻEKOŃSKI — Zmiany w strukturze spożywczej w latach 1960—1968, JERZY KALISIAK — O długofalowej polityce zakupu leków, JAN DANGEL — Zmiany w sytuacji mieszkaniowej w Polsce Ludowej, ZBIGNIEW KLARNER, JAN ŚLIWA — Kierunki usprawnienia systemu premiowania w drobnej wytwórczości, JÓZEF WDOWIAK — Niektóre modele matematyczne w systemie planowania gospodarki żywnościowej. (ks)

II KONKURS DOBREJ ROBOTY

Organizatorzy I Konkursu Dobrej Roboty ogłosili II Konkurs Dobrej Roboty. Ma on na celu przedstawienie już nie metod, a efektów uzyskanych w wyniku stosowania metod i przedsięwzięć, podejmowanych w celu podnoszenia jakości produkcji wyrobów przemysłowych.

Podstawą oceny działalności uczestników Konkursu będą wyniki osiągnięte w roku 1970 w podstawowych dziedzinach konstrukcji, technologii, metod kontroli, bieżących moralnych i ekonomicznych, opinii odbiorców itd.

Konkurs trwa do 31 marca 1971 roku. Warunkiem uczestniczenia w Konkursie jest zgłoszenie udziału w terminie do 30 czerwca 1970 roku. TERMIN ZGŁASZANIA PRAC, BĘDĄCYCH PODSTAWĄ OCENY MIAJĄ 31 MARCA 1971 ROKU. Wyniki II Konkursu Dobrej Roboty zostaną ogłoszone do 31 lipca 1971 roku.

Trójka organizatorów (TV, redakcja Trybuny Ludu i CUIJIM) wysłała nowych sojuszników. II Konkurs Dobrej Roboty przeprowadzany jest bowiem w porozumieniu z Komitetem Nauki i Techniki, CRZZ, NOT oraz zainteresowanymi resortami gospodarczymi.

Organizatorzy przeznaczyli na nagrody kwotę ponad 3 miliony złotych. Przy czym nagroda I stopnia ma wynieść 300 tys. zł, nagroda II stopnia — 200 tys. zł, a nagroda III stopnia — 100 tys. zł.

DOŚWIADCZENIA PHILIPSA NA SYMPOZJUM W WARSZAWIE

W Warszawie gościli z kilkudniową wizytą najlepsi holenderscy specjaliści w zakresie radiokomunikacji i teletransmisji, pracownicy holenderskiego koncernu telekomunikacyjnego N. V. Philips z Hilversum.

Technicy holenderscy ogłosili w Domu Techniki NOT w Warszawie serię odczytów fachowych dla swoich polskich kolegów. Ilustrowane przezręczkami i filmami prelekcje dotyczyły radiokomunikacji krótkofalowej i ultrakrótkofalowej, urządzeń telefonii i telewizji. Symposium zorganizowało Stowarzyszenie Elektryków Polskich i Zarząd Koncernu Philips. Grupie specjalistów holenderskich przewodniczył dyrektor wydziału współpracowników naukowo-technicznej z krajami Europy wschodniej — Johannes P. Janssen.

Zakłady telekomunikacyjne Philips istnieją od 1898 r. i specjalizują się w wytwarzaniu urządzeń radiowych, teletransmisyjnych, aparatury dla lotnictwa cywilnego, na i oczywiście znanych i cenionych telewizorów, radioodbiorników, magnetofonów. W filii Philipsa zatrudnionych jest 300 tys. pracowników na całym świecie, a w tym 90 tys. osób w samej Holandii.

J.O.K.

Pierwszym czynnikiem ograniczającym potencjalne możliwości inwestycyjne jest niski poziom społecznej wydajności, a więc także i dochodu narodowego na mieszkańca. W 1970 r. produkt krajowy na mieszkańca w krajach gospodarczo rozwiniętych szacowano na 1984 dolary, w krajach słabo rozwiniętych na 174 dolary (tabela 3). „Dystans” między regionami słabo rozwiniętymi a rozwiniętymi wynosił w 1950 ok. 1 do 10, w 1970 powiększył się do 1 do 11, a w 1980 wyniósł 1 do 12. W przypadku Azji południowej i południowo-wschodniej „dystans” ten w 1980 r. osiągnął poziom 1 do 21. W latach 1955–1985 przeciętny roczny przyrost produktu krajowego w pierwszej grupie krajów wynosił przeciętnie 43 dolary rocznie, w drugiej zaś tylko 3 dolary rocznie. Tak więc w krajach słabo rozwiniętych żyje dziś blisko 2,5 mld ludzi, tj. 69 proc. ludności świata. Produkcja wytworzona przez te kraje szacowana jest na sumę ok. 428 mld dolarów rocznie, co stanowi 16 proc. produkcji światowej (tabela 4).

Wróćmy teraz do potencjalnych możliwości gromadzenia środków na inwestycje. Założmy na chwilę, że stopa inwestycji jest jednakowa w obu grupach krajów i kształtuje się, powiedzmy, na poziomie 20 proc. produktu krajowego. W krajach uprzemysłowionych oznacza to inwestowanie około 400 dolarów rocznie na mieszkańca. W krajach słabiej rozwiniętych oznacza to tylko około 35 dolarów na mieszkańca, podczas gdy potrzeby inwestycyjne są tu znakomicie wyższe. Ale problem jest znacznie bardziej złożony. Stopa inwestycji w krajach słabo rozwiniętych jest nie tylko niska, lecz także niższa niż w wielu krajach rozwiniętych. Oto np. w Indiach w latach 1961–66 inwestowano przeciętnie ok. 12 proc. dochodu narodowego, w Pakistanie ok. 14 proc.³⁾ W krajach Ameryki Łacińskiej stopa inwestycji była wyższa i wahała się w granicach od 17 do 19 proc. dochodu narodowego⁴⁾. Warto zwrócić uwagę, że w dynamicznej gospodarce japońskiej przeciętna stopa inwestycji w latach 1961–1966 kształtowała się na poziomie 33 proc. dochodu narodowego.

Tak więc w gospodarce Indii z dochodem narodowym około 80 dolarów na mieszkańca, przy stopie inwestycji 12 proc., inwestowano w latach 1961–1965 ok. 9 dolarów na mieszkańca rocznie. W Japonii w tym samym okresie inwestowano około 250–300 dolarów na mieszkańca rocznie.

Drugim czynnikiem jest struktura inwestycji oraz sposób wykorzystania nadwyżki ekonomicznej. Jest rzeczą powszechnie znaną, że nadwyżka ekonomiczna w krajach słabo rozwiniętych nie zawsze jest wykorzystywana na cele produkcyjne; udział inwestycji nieprodukcyjnych służących celom klas uprzemysłowianych jest tu znacznie wyższy niż w krajach gospodarczo rozwiniętych⁵⁾.

Założmy więc dalej, że w gospodarce Indii z owych 9 dolarów za inwestowano na cele produkcyjne ok. 6–7 dolarów. Powstaje jednak dalszy problem. Czy oznacza to, że zainwestowane w ten sposób środki materialne wykorzystane są równie dobrze i racjonalnie jak w krajach gospodarczo rozwiniętych? Nie można, niestety, dać na to pytanie

odpowiedzi pozytywnej. Istnieją bowiem pewne szacunki i oceny świadczące o bardzo niskim stopniu wykorzystania majątku produkcyjnego w przemyśle krajów słabo rozwiniętych. Według tych szacunków w przemyśle Indii tylko niekiedy zakłady przemysłowe wykazują współczynnik wykorzystania wyższy niż 75 proc. Stopień wykorzystania zdolności wytwórczych w przemyśle maszynowym waha się od 40 do 60 proc.⁶⁾ Podobnie wygląda sytuacja w innych regionach słabo rozwiniętych. Tak np. w Gwatemali współczynnik ten wynosi 74 proc., w Salwadorze — 73 proc., w Hondurasie — 64 proc., w Ekwadorze — 41 proc.⁷⁾ Badania przeprowadzone w Pakistanie dowodzą, że średni stopień wykorzystania zdolności wytwórczych dla całego przemysłu waha się w granicach od 30–40 proc.

Cechą charakterystyczną dla wielu krajów słabo rozwiniętych jest dość duże zróżnicowanie stopnia wykorzystania zdolności w tzw. przemysłach tradycyjnych i nowoczesnych. Przemysły tradycyjne np. przemysł tekstylny, wykazują sto-

pu technicznego. Wiadomo bowiem, że przemysł maszynowy cechuje się wysokim technicznym uzbrojeniem pracy, jest to przemysł kapitałochłonny.

Z drugiej strony w krajach takich jak Indie przemysł ten warunkuje także postęp techniczny w innych dziedzinach gospodarki. Gdy przemysł ten nie funkcjonuje na pełnych obrotach oznaczać to może nie tylko ogromne marnotrawstwo cennej kapitału, lecz także niewykorzystywanie szansy przyspieszenia postępu technicznego w całej gospodarce.

Faktem jest także, że stopień wykorzystania nowoczesnych maszyn i urządzeń jest znacznie niższy w krajach słabo rozwiniętych w porównaniu z krajami rozwiniętymi takimi jak USA, W. Brytania, NRF. Czynnikiem ten jeszcze bardziej pogłębia tzw. lukę technologiczną między krajami uprzemysłowionymi i rozwiniętymi. Analiza źródeł tego stanu wykracza daleko poza wąskie ramy tego artykułu. Możemy tu jedynie wspomnieć, że program badawczy przygotowany w ramach

gramów w historii Międzynarodowej Organizacji Pracy, posiada ściśle ograniczony zakres w rozwiązywaniu tych wielkich problemów. Program ten pokazuje sytuację w dziedzinie zatrudnienia oraz konsekwencje szybkiego wzrostu ludności w warunkach niskiego tempa wzrostu gospodarczego w krajach słabo rozwiniętych. Program zachęca kraje słabo rozwinięte do opracowania narodowych planów zatrudnienia, które ukażą skalę problemów oraz będą stanowiły punkt wyjścia dla opracowania środków wzrostu zatrudnienia i zmniejszenia bezrobocia. Z chwilą przyjęcia tego programu kraje należące do MOP, uczyniły go swoim własnym narodowym programem, i są zobowiązane do opracowania narodowych planów wzrostu zatrudnienia.

Rola MOP sprowadza się głównie do funkcji doradczych oraz do mobilizacji opinii społecznej wokół problemu wzrostu zatrudnienia oraz szkolenia zawodowego krajów, które zależą zapotrzebowanie na taką pomoc. Ostatnio pojawiła się nowa forma współdziałania MOP z kraja-

do opracowywania i realizacji programów i instrumentów wzrostu produktywności zatrudnienia? Czy w wyniku tych przedsięwzięć zmniejszy się liczba bezrobotnych w dziesięciolecie 1970–1980? Są to ważne pytania. Zaden program nie może dać pełnej odpowiedzi na te problemy. Zależą bowiem od wielu zmiennych, nie tylko zresztą ekonomicznych, które leżą poza sferą pojedynczego programu.

MIECZYSLAW KABAJ

4) THE WORLD EMPLOYMENT PROGRAMME, Report of the Director — General to the International Labour Conference, Geneva 1969, str. 131. Artykuł niniejszy oparty jest w dużej mierze na cytowanym tu dokumencie, zawiera jednak także pewne szacunki, oceny i opinie własne autora.

5) J. L. O., Yearbook of Labour Statistics, 1968, str. 22.

6) Economic Bulletin for Asia and the Far East, Vol. XIX, str. 2, September 1969, str. 12.
7) Economic Survey of Latin America 1967, str. 5.
8) „Podstawowa przesłanka stanowi fakt, iż taka nadwyżka ekonomiczna, jaka istnieje, nie jest w gospodarce słabo rozwiniętej wykorzystywana na akumulację kapitału... Pierwszą przyczyną stanowi feudalny sposób produkcji i odpowiadający mu sposób życia starożytności, feudalnych klas panujących. Feudalny sposób produkcji charakteryzuje niska wydajność i odpowiednio mała wyprodukowana nadwyżka ekonomiczna. Feudalna klasa panująca zużywała przy tym tę małą wyprodukowaną nadwyżkę na wystrawny tryb życia, tj. na cele nieprodukcyjne”. (O. Lange, Niektóre problemy planowania gospodarczego w krajach słabo rozwiniętych, w zbiorze: Problemy wzrostu ekonomicznego krajów słabo rozwiniętych, P.W.G., 1958, str. 493).
9) UNCTAD, Industrial Excess Capacity and its Utilization for Export, 1969, str. 8.
10) Utilization of Excess Capacity for Export, UN, 1969, str. 13.
11) Szczegóły w mojej pracy pt. „Problemy Shift Work as a means improving Capacity Utilization” ILO, 1965.

Światowy program zatrudnienia

Tabela 1
Ludność i siła robocza w latach 1950–1980
/w milionach osób/

	1950	1960	1970 ¹⁾	1980 ¹⁾	Struktura /wzrost = 100/	
					1950	1980
A. Ludność ogółem						
Świat	2 545,7	2 997,3	3 596,6	4 339,9	100,0	100,0
Kraje gospodarczo rozwinięte	872,3	994,0	1 109,6	1 233,6	34,7	28,4
Kraje gospodarczo słabo rozwinięte	1 643,4	2 003,2	2 487,0	3 106,4	65,3	71,6
W tym:						
Azja Południowa	697,0	865,2	1 106,9	1 420,3	27,7	32,7
Azja Wschodnia ²⁾	601,5	703,9	809,8	930,4	23,9	21,4
Afryka	221,5	272,9	346,0	448,9	8,8	10,3
Ameryka Łacińska	162,3	212,4	283,3	378,4	6,4	8,7
B. Zasoby siły roboczej						
Świat	1 137,8	1 296,2	1 509,2	1 791,4	100,0	100,0
Kraje gospodarczo rozwinięte	393,3	446,7	497,6	553,3	34,6	30,9
Kraje gospodarczo słabo rozwinięte	744,5	849,5	1 011,6	1 238,1	65,4	69,1
W tym:						
Azja Południowa	302,0	349,1	419,8	520,2	26,5	29,0
Azja Wschodnia ²⁾	303,0	334,3	384,2	453,0	26,6	25,3
Afryka	98,5	112,1	136,3	168,3	8,7	9,4
Ameryka Łacińska	56,6	71,4	92,2	121,6	5,0	6,8

1 — prognoza, 2 — bez Japonii

Źródło: The World Employment Programme, I.L.O., Geneva 1969, str. 12.

Tabela 2
Przyrost ludności i zasobów siły roboczej w latach 1950–1980
/w milionach osób/

	Przyrost w milionach osób			Średni roczny przyrost /w procentach/		
	1950–1960	1960–1970 ¹⁾	1970–1980 ¹⁾	1950–1960	1960–1970	1970–1980
A. Przyrost ludności ogółem						
Świat	461,6	599,3	743,3	1,8	1,8	1,9
Kraje gospodarczo rozwinięte	121,7	115,5	124,0	1,3	1,1	1,1
Kraje gospodarczo słabo rozwinięte	339,8	483,8	619,4	2,0	2,2	2,3
W tym:						
Azja Południowa	168,3	241,7	313,4	2,2	2,5	2,5
Azja Wschodnia ²⁾	302,4	105,9	120,6	1,6	1,4	1,4
Afryka	51,4	73,1	102,9	2,1	2,4	2,7
Ameryka Łacińska	50,1	70,8	95,2	1,7	2,9	3,0
B. Przyrost zasobów siły roboczej						
Świat	158,4	213,0	282,2	1,3	1,5	1,8
Kraje gospodarczo rozwinięte	53,4	50,9	55,7	1,3	1,1	1,1
Kraje gospodarczo słabo rozwinięte	105,0	162,1	226,5	1,3	1,8	2,0
W tym:						
Azja Południowa	47,1	70,7	100,4	1,5	1,8	2,2
Azja Wschodnia ²⁾	31,3	49,9	68,8	1,0	1,4	1,7
Afryka	13,6	24,2	32,0	1,3	2,0	2,2
Ameryka Łacińska	14,8	20,8	29,4	2,3	2,6	2,8

1 — prognoza, 2 — bez Japonii

Źródło: Obliczone w oparciu o dane tablicy 1.

Tabela 3
Realny produkt krajowy na mieszkańca w latach 1955–1980
według regionów gospodarczych

	Realny produkt krajowy na mieszkańca /w dolarach/		Średni roczny przyrost produktu krajowego na mieszkańca w latach 1955–1965	w %	Prognoza produktu krajowego na mieszkańca w dolarach		„Dystans” między krajami słabiej rozwiniętymi a rozwiniętymi	
	1955	1965			1970	1980	1955	1980
Kraje gospodarczo rozwinięte ³⁾	1 295	1 723	2,8	4,3	1 984	2 619	I	I
Kraje gospodarczo słabo rozwinięte ⁴⁾	127	157	2,1	3	174	214	1:10	1:12
W tym:								
Ameryka Łacińska	316	376	1,8	6	412	494	1:4	1:5
Afryka	100	120	2,2	2	134	166	1:13	1:16
Azja Wschodnia	251	301	4,3	13	469	713	1:5	1:4
Azja Południowa i Południowo-Wschodnia	86	96	1,6	1	104	122	1:15	1:21

1 — Real gross domestic product per capita;

2 — Prognoza opiera się na ekstrapolacji tempa wzrostu za okres 1955–1965; szacunki własne autorów;
3 — Kraje rozwinięte obejmują wszystkie kraje Europy Zachodniej oraz USA, Kanadę, Japonię, Cypr, Nową Zelandię, Puerto Rico oraz Południową Afrykę;

4 — Azja, Ameryka Łacińska i Afryka /bez Ghanu oraz krajów wymienionych w grupie gospodarczo rozwiniętych.

Źródło: Zestawione w oparciu o World Economic Survey, 1967, Rozdz. I, str. 7.

sunkowo wysokie wykorzystanie urządzeń. Przemysł nowoczesny, a szczególnie przemysł maszynowy i elektrotechniczny, wykazują znacznie niższe wykorzystanie względnie nowoczesnego sprzętu technicznego, mas i urządzeń. Przemysł tekstylny Indii pracuje np. na dwie lub trzy zmiany. W przemyśle maszynowym dominuje system jednozmianowy. Oznacza to w praktyce, że urządzenia wytwórcze pracują w przemyśle tekstylnym około 18–20 godzin na dobę, zaś w przemyśle maszynowym około 8 godzin na dobę⁸⁾. Sytuacja taka jest bardzo niekorzystna z punktu widzenia postę-

Światowego Programu Zatrudnienia przewiduje szczegółowe zbadanie źródeł niepełnego wykorzystania zdolności wytwórczych przemysłu w krajach słabo rozwiniętych.

W tych warunkach pierwszym czynnikiem rozwiązania problemu bezrobocia jest przyspieszenie tempa wzrostu gospodarczego w drodze aktywizacji gospodarczej rezerw siły roboczej. Można tego dokonać w oparciu o planowe przyspieszanie akumulacji oraz koncentrację ograniczonych środków inwestycyjnych na odcinkach, gdzie mogą one przynieść maksymalne efekty produkcyjne. Drugim czynnikiem jest maksymalne zwiększenie zatrudnienia w tych dziedzinach, gdzie można uzyskać tą drogą dodatkowe efekty produkcyjne. Ogromną rolę może tu odegrać wzrost produkcji rolnej oraz stworzenie samowystarczalności żywnościowej krajów słabo rozwiniętych. Wzrost zatrudnienia w nowoczesnym sektorze przemysłowym musi się dokonać nie tylko poprzez nowe inwestycje. Niemalą rolę może tu spełnić bardziej pełne i racjonalne wykorzystanie istniejących mocy wytwórczych oraz wprowadzenie dwuzmianowego systemu pracy np. w przemyśle maszynowym. Dalszym czynnikiem jest zwiększenie udziału produkcji pracochłonnej oraz poszukiwanie tzw. optymalnej technologii w warunkach nadwyżki siły roboczej.

W sumie chodzi więc o zmniejszenie kapitałochłonności industrializacji, a więc także o zwiększenie stopnia absorpcji siły roboczej i przyspieszenie tą metodą tempa rozwoju gospodarczego. Jest rzeczą jasną, że w krótkim czasie nie można będzie rozwiązać przy pomocy tych środków problemu bezrobocia. Istnieje więc potrzeba specjalnych programów tworzenia nowej infrastruktury, robót publicznych etc., które będąc w miarę zintegrowane z ogólnymi programami rozwoju, przyniosą jednocześnie duży efekt w postaci czasowego wzrostu zatrudnienia. Są to niektóre kierunki poszukiwań, które wymagają wielu badań i eksperymentów w ramach Światowego Programu Zatrudnienia.

III

W krajach słabo rozwiniętych występują więc ogromne potrzeby wzrostu konsumpcji inwestycji określone przez wysokie tempo wzrostu ludności i siły roboczej. Z drugiej strony realne możliwości inwestowania są bardzo ograniczone przez niski poziom dochodu narodowego na mieszkańca, niską stopę inwestycji oraz dodatkowe czynniki wymienione poprzednio. Są to problemy, których rozwiązanie daleko wykracza poza ambitne i kompetencje jakiegokolwiek międzynarodowej organizacji lub międzynarodowego programu. Wymagają one wielkiego wysiłku inwestycyjnego, pełnego wykorzystania istniejących środków materialnych oraz daleko idących przemian społecznych i ekonomicznych, które usuną bariery postępu i przekształcą feudalną niekiedy strukturę produkcji i akumulacji. Jaka jest rola Światowego Programu Zatrudnienia w rozwiązywaniu tych złożonych zagadnień w krajach słabo rozwiniętych? Program ten, choć niewątpliwie jeden z najbardziej ambitnych pro-

diowanie i gromadzenie doświadczeń różnych krajów i systemów ekonomicznych w dziedzinie wzrostu zatrudnienia i eliminacji bezrobocia. Doświadczenia te przekazywane są następnie w formie publikacji lub artykułów w International Labour Review krajom zainteresowanym. Powstaje w ten sposób pewna suma wiedzy i doświadczeń uwzględniająca różne warunki społeczne i ekonomiczne, która w takiej lub innej formie może się okazać pomocną w opracowywaniu strategii wzrostu zatrudnienia w konkretnych warunkach krajów słabo rozwiniętych.

*

Wszystko to, o czym wspominałmy w tym artykule, stanowi tzw. pierwszą fazę Światowego Programu Zatrudnienia. Czy przedsięwzięcia te zachęca kraje słabo rozwinięte do bardziej planowej i perspektywicznej polityki ludnościowej i gospodarczej? Czy zachęca je

Tabela 4
LUDNOŚĆ I PRODUKCJA W 1970 R.

Regiony gospodarcze	Ludność (w mln)	Produkcja ¹⁾ (w mld dolarów)	Udział w procentach	
			Ludność	Produkcja
Świat	3 596,6	2 623,2	731	100
Kraje gospodarczo rozwinięte	1 109,6	2 291,4	1 984	31
Kraje gospodarczo słabo rozwinięte	2 487,0	427,8	172	69

1) Real gross domestic product.
Źródło: Obliczone w oparciu o dane tablicy 1 i 2.



ZAKŁADY ROWEROWE

„Romet”

Bydgoszcz — Poznań — Czechowice
Bydgoszcz, Plac Piastowski 3



ZAWIADOMIENIE

Zawiadamia się, że z dniem 31 października 1969 r. decyzji władz nadzędnych ulega zmianie dotychczasowa nazwa przedsiębiorstwa

ZJEDNOCZONE ZAKŁADY ROWEROWE w Bydgoszczy na

ZAKŁADY ROWEROWE — „Romet”

Równocześnie ulegają zmianie nazwy wchodzących w skład Przedsiębiorstwa zakładów:

Nr 5 ZZR w Czechowicach na

Zakłady Rowerowe „Romet”

Zakład w Czechowicach

Nr 7 ZZR w Poznaniu na Zakłady Rowerowe „Romet” Zakład w Poznaniu

Przy okazji podaje się:

Adres korespondenc.	Bydgoszcz, Pl. Piastowski 3	Nr telexu — 86216
Adres telegraficzny	ROMET — Bydgoszcz	Numer telefonów: 420 01 — Centr. ul. Fordońska 246 447 17 — Dyrektor Naczelny 447 27 — Dział Reklamy 427 38 — Z-ca Dyr. Naczelnego d/s technicznych
Urząd pocztowy	Bydgoszcz 2, skrytka nr 4 Bydgoszcz Gł. dla drobnicy	447 24 — Dział Inwestycji 240 31 — Centr. Pl. Piastowski 3 236 38 — Z-ca Dyr. Nacz. d/s ekonom.-handlowych
Stacja kolejowa	Bydgoszcz Wsch. bocznica wł.	209 66 — Dział Sprzedaży 229 05 — Dział Eksportu 209 64 — Z-ca Dyr. Nacz. d/s zaop. i administ.
Konto bankowe	NBP II OM Bydg. 203-6-505	280 75 — Dział Zaopatrzenia 225 51 — Dział Kooperacji

